Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Cena 10 groszy

№ 166 Piotrków—Tomaszów—Radomsko, piątek dnia 21 czerwca 1935 r. Rok XXI

DZIENNIK PIOTRKOWSKI

Codzienne pismo polityczne i gospodarcze

Adres Redakcji i Administracji: Piotrków Trybunalski, ul. Słowackiego 18. Telefon Nr. 10-21. Skrzynka poczt. 1355. Konto P. K. O. Nr. 141-734.

KINO-TEATR **Czary**

Dziś! Wzruszająca do łez historja duszy dziecięcej p. t.

DZIELNY CHŁOPIEC

Z ulubieńcem publiczności znakomitym JACKIE COOPEREM w roli głównej, który wzrusza rozśmiesza i wyciska łzy

Początek o godz. 6, w niedziele i święta o godz. 4 p. p. Nad program aktualności dźwiękowe

Niezadowolenie Paryża

z porozumienia angielsko-niemieckiego w sprawie zbrojeń morskich

PARYŻ. Opinja publiczna Francji przyjęła angielsko - niemiecgie porozumienie morskie z uczuciem żalu i chłodno. Historja ta — pisze „Le Journal" — wskazuje przedewszystkiem na to, że Francja musi liczyć tylko na siebie. Niemniej jednak jest ona korzystna dla Francji, ponieważ unika ścisłego rozgraniczenia według kategorji jednostek morskich.

Forma wymiany not, jaką nadano porozumieniu, jest według „Petit Parisien" niezwykła. Dziennik ten zaznacza dalej, że porozumienie to równoznaczne jest ze stałym i ostatecznym traktatem i ma charakter umowy dwustronnej, tak drogiej dla polityki Hitlera.

„Le Matin" przewiduje, że przyszłość polityki przymierza, prowadzonej przez Lavala, nie będzie łatwa. Jeżeli Anglja kroczy własnemi drogami, to jak można brać pod uwagę ścisłą współpracę w przyszłości, gdy wspólny front byłych głównych aljantów stanowi jedną z najlepszych gwarancyj pokoju.

Dla „Echo de Paris" porozumienie angielsko - niemieckie **stanowi koniec polityki angielsko - francuskiej, zapowiedzianej w deklaracji z dnia 3 lutego, a następnie potwierdzonej i wzmocnionej w Stresie 17 kwietnią przez przystąpienie Włoch.** Wymienione wczoraj pisma są bardzo zachęcające dla Hitlera, który odniósł triumf nad zasadą pokoju niepodzielnego, głoszoną przez ministrów angielskich i francuskich.

PARYŻ. Londyński korespondent „Le Petit Journal" zwraca uwagę na to, że odpowiedź francuska została zakomunikowana ministrowi Hoare przez ambasadora francuskiego Corbina o godz. 13, a już o g. 18-ej brytyjska biała księga była wydrukowana i dostępna prasie. Odpowiedź francuska nie mogła więc w żadnym wypadku być uważnie zbadana. Pierwsza część układu angielsko-niemieckiego była zresztą gotowa już od 6-ciu dni.

LONDYN. Ekspert morski „Daily Telegraph" oblicza, że Niemcy wybudują 24 łodzie podwodne po 800 ton każda, co łącznie z będącemi już w budowie 12 małemi łodziami podwodnemi po 250 ton każda da Niemcom 36 łodzi podwodnych. Po rozpoczęciu wojny w sierpniu 1914 Niemcy posiadały tylko 26 łodzi podwodnych. **Obecnie porozumienie przyznaje więc Niemcom większy stan posiadania w łodziach podwodnych, aniżeli na początku wojny.** Ogółem globalny tonaż niemiecki obliczany jest przez tego eksperta na 400 tys. ton, podczas gdy francuski tonaż globalny wynosi 650 tys. ton, czyli jest obecnie o 30 procent wyższy.

Hitlerowcy gdańscy

w obronie swej polityki walutowej

GDAŃSK. Organ gdańskiej partji narodowo - socjalistycznej „Der Danziger Vorposten" zastanawia się nad skutkami zmian w gdańskiej polityce walutowej, dochodząc do następujących wniosków. Gdańsk nie jest już w stanie sprowadzać produkty zagraniczne dla swego własnego spożycia w dawnych rozmiarach, ponieważ brak mu potrzebnych do tego dewiz. Gdańsk mógł dotychczas płacić Polsce za towary miljony guldenów, ponieważ otrzymywał potrzebne kwoty z Rzeszy, jako zapłatę za dostarczane jej produkty rolnicze. Obecnie Gdańsk jest zmuszony ograniczać się w miarę możności, w korzystaniu z produktów zagranicznych. Brak odpowiedniego przemysłu i potrzebnych surowców zmusza czynniki gdańskie do zmiany struktury gospodarczej wolnego miasta. Rolnictwo gdańskie musi szukać możliwości zbytu na rynkach światowych i potrzebuje do tego tych samych premij eksportowych, których rząd polski udziela swemu rolnictwu. Dla swych możliwości rozwojowych potrzebuje eksport gdański tych samych ułatwień, z jakich korzysta eksport polski.

Prasa polska w ostrym tonie wypowiada się przeciwko gdańskiemu ustawodawstwu dewizowemu. Jest ono rzeczywiście silną przeszkodą na drodze do rozwikłania handlowych tranzakcyj obrotowych między Polską a Gdańskiem. Wskutek tego cierpi nietylko własny handel polski, lecz bez winy również i te tranzakcje, dla których Gdańsk był tylko terenem tranzytu i miejscem płatności. Należy jednak stwierdzić że gospodarka dewizowa z dziurami, przestaje być gospodarką dewizową. Niemniej jednak Gdańsk weźmie pod uwagę propozycję co do zmiany obecnego stanu, o ile będzie ona zgodna z jego interesami życiowemi. Wprowadzenie przymusowej gospodarki dewizowej było przesłanką ratunku guldena przed dalszą dewaluacją. (PAT).

Charakter paryskiej misji Edena

LONDYN. O wyjeździe ministra Edena do Paryża w kołach poinformowanych w Londynie utrzymują, że ta wizyta jest bardziej związana ze sprawą paktu lotniczego, niż ze sprawą rokowań morskich z Niemcami. W brytyjskich kołach rządowych zapanowało przeświadczenie, iż urzeczywistnienie paktu lotniczego mocarstw locarneńskich jest obecnie aktualne. Głównym powodem chęci rządu brytyjskiego podjęcia rokowań o pakt lotniczy mają być zapewnienia von Ribentroppa co do gotowości Niemiec wzięcia natychmiast udziału w takim pakcie oraz podkreślenia, że pomyślny rozwój rokowań o tego rodzaju pakt lotniczy mocarstw zachodnich skłonić może Niemcy do zrewidowania ich stanowiska wobec Ligi Narodów w sensie przychylnym dla powrotu ich do Genewy. W związku z tem pozostawać ma podróż ministra brytyjskiego dla spraw Ligi Narodów do Paryża, która ma na celu skłonienie min. Lavala do zgody na natychmiastowe rozpoczęcie rokowań o układ lotniczy. W kołach politycznych Londynu uważają przeto za możliwe, że dla pozyskania zgody rządu francuskiego ze strony brytyjskiej poczynione zostaną wobec Francji jakieś nowe deklaracje, dające Lavalowi stosowne zapewnienia, potrzebne dla francuskiej opinji publicznej,

PARYŻ. Londyński korespondent „Echo de Paris" donosi, że lord Eden, który pdzybywa w piątek do Paryża, wysunie w swoich rozmowach z przedstawicielami rządu francuskiego przedewszystkiem następujący argument:

Niemcy zobowiązują się do ograniczenia swej floty do 35 procent floty angielskiej bez względu na to, jaka będzie flota morska innych państw. Jeżeli więc Anglja zechce nie brać pod uwagę powiększenia floty francuskiej, Niemcy przez to nie będą miały prawa powiększenia swej floty.

Misja lorda Edena w Paryżu nie ograniczy się zresztą tylko do spraw morskich. Będzie on również omawiał kwestję odpowiedzi, jaką sygnatarjusze Locarno mają wystosować na notę Niemiec w sprawie reperkusyj, jakie pakt francusko-wiecki może mieć na pakt w Locarno. Lord Eden będzie się starał również o przyspieszenie rokowań w sprawie zawarcia zachodnio-europejskiego paktu lotniczego i konwencji naddunajskiej. Wreszcie, przedstawiciel rządu brytyjskiego poruszył również projekt pokojowego uregulowania konfliktu włosko-etjopskiego.

W Londynie spodziewają się, że wyjazd Edena do Paryża przyczyni się do uspokojenia rządu francuskiego i wycofania jego ewentualnych zastrzeżeń, a przedewszystkiem do powstrzymania Francji przed dalszą rozbudową łodzi podwodnyhc, co spowodowałoby tylko nową reakcję, t. j. dalszą budowę ze strony Niemiec, jaka zastrzeżona jest w porozumieniu. **Dzienniki podkreślają, że misja Edena przypomina misję jego do Paryża przed samym wyjazdem Simona i Edena do Berlina.** Po rozmowach Edena z Lavalem i Pietri spodziewane jest przybycie do Londynu najpierw ekspertów morskich francuskich, a następnie włoskich oraz sowieckich dla ustalenia z nimi programu zbrojeń morskich Francji, Włoch i Rosji sowieckiej. Z tego planu działania zdaje się wynikać, że W. Brytanja liczy się zasadniczo z ewentualnością zwołania na jesieni konferencji morskiej w składzie 7-miu mocarstw

PARYŻ. Agencja Havasa donosi z Londynu, że głównym celem wizyty ministra Edena w Paryżu będzie wyjaśnienie znaczenia angielsko-niemieckiego porozumienia morskiego. W Londynie wyrażają życzenie, by eksperci francuscy przybyli do Londynu w celu zbadania zagadnień technicznych, wysuniętych przez to porozumienie, za którem pójdą, jak się spodziewają Anglicy, inne układy lotnicze i lądowe. Z drugiej strony angielskie koła polityczne starają się przekonać Berlin, który mógłby przeceniać następstwa porozumienia, iż polityka angielska w dalszym ciągu opiera się na przymierzu z Francją i Włochami.

— Przed magistratem kowieńskim odbyły się demonstracje bezrobotnych, którzy usiłowali wtargnąć do sali Rady Miejskiej. Policja aresztowała wiele osób, które stawiały czynny opór.

— Były przywódca stronnictwa niemiecko-narodowego Hugenberg, który zasiadał w pierwszym rządzie Hitlera, obchodził 70-lecie urodzin. Z tej okazji kanclerz Hitler, wystosował do Hugenberga depeszę gratulacyjną, w której wyraził mu uznanie i podziękowanie za współpracę nad odbudową Niemiec.

— W dniu wczorajszym odszedł do Rzeszy niemieckiej transport 100 robotników gdańskich, którzy zostaną zatrudnieni na terenie Niemiec.

— Między Niemcami i Szwajcarją zostało osiągnięte porozumienie w sprawie porwanego dziennikarza Jacoba. Na dwóch arbitrów z pośród 3-ch, powołani będą Norweg i Finn, co do osoby trzeciego arbitra rokowania są w toku.

— W miejscowości saskiej Nordhausen pewna osoba, która w lokalu publicznym odmówiła pozdrowienia „Heil Hitler" została ukarana trzydniowym aresztem. Sąd zakwalifikował zachowanie się oskarżonego, jako ciężki wybryk.

— Rzymski dziennik urzędowy ogłasza dekret, powołujący do szeregów podoficerów i żołnierzy lotnictwa oraz radjotelegrafistów, urodzonych w latach pó 1900.

Na Czarnem morzu odbywają się wielkie manewry czerwonej floty czarnomorskiej.

Fałszywe pogłoski o pakcie antysowieckim

LONDYN. Agencja Reutera donosi: Na dzisiejszem posiedzeniu Izby Gmin jeden z deputowanych zwrócił się do ministra spraw zagranicznych o wyjaśnienie w sprawie projektowanego rzekomo paktu antysowieckiego, jaki ma być podobno zawarty między Niemcami, Polską, Austrją, Węgrami, Bułgarją i Jugosławją. Sir Samuel Hoare odpowiedział, że nic nie wie o tego rodzaju projekcie i niema powodów przypuszczać, aby rzeczywiście był wysuwany.

Japonja — Z.S.R.R.

TOKJO. Jak donosi agencja Rengo, sprawa ewentualnego zawarcia paktu nieagresji między Japonją a Związkiem Sowieckim była przedmiotem rozmowy między ambasadorem ZSRR. Jurenjewem a ministrem finansów Takahaszi, który niedawno w obecności członków narodowej rady politycznej podkreślał konieczność polepszenia stosunków japońsko-sowieckich.

Nowy wiceprezydent stolicy

Minster spraw wewnętrznych powołał dr. Wacława Graba-Łęckiego, wicedyrektora wydziału szpitalnictwa, na stanowisko wiceprezydenta m. st. Warszawy.

Romain Rolland w drodze do Warszawy

WIEDEŃ. Do Wiednia przybył dziś znany powieściopisarz francuski Romain Rolland, który w najbliższych dniach udaje się w towarzystwie małżonki do Warszawy.

Walasiewiczówna wyjechała do Polski

NOWY JORK. W środę Stanisława Walasiewiczówna opuściła Ameryke, udając się na „Kościuszce" do Gdyni.

Co przynosi numer dzisiejszy

POROZUMIENIE ANGIELSKO-NIEMIECKIE (art. wst.).

WSPOMNIENIE L. WASILEWSKIEGO O MARSZAŁKU PIŁSUDSKIM.

ZMIANY W PROJEKCIE ORDYNACJI WYBORCZEJ DO SEJMU I SENATU.

LIST Z LONDYNU.

PREMJERA W TEATRZE LETNIM.

GOŚCIE WŁOSCY W OPERZE.

KTO WYGRAŁ NA LOTERJI?

Wykwintny napój orzeźwiający, egzotyczny **„RUM - BA"** Z LODU RYBINSKIEGO

Porozumienie angielsko-niemieckie

Porozumienie angielsko - niemieckie w sprawie zbrojeń morskich jest już dzisiaj faktem dokonanym. Anglja zgodziła się na to, aby Niemcy posiadały flotę o tonażu równym 35% jej floty. Zgoda ta została oczywiście obwarowana najróżniejszemi warunkami. Anglja, godząc się na przyznanie Niemcom 35% tonażu swej własnej floty, zastrzegła się, iż Niemcy nie będą miały prawa manipulować tym parytetem i że w każdej dziedzinie jednostek bojowych floty będą mogli mieć nie więcej, niż owe 35%. Przyjęcie tego warunku stanowi poważne ustępstwo ze strony Niemiec, które z pewnością wolałyby zachować dla siebie możność swobodniejszego manewrowania swoim tonażem i przeprowadzać ewentualnie rozbudowę jednego typu okrętów kosztem drugiego. Warunek ten ze strony Anglji zaostrzony został jeszcze jednym bardzo symptomatycznym dodatkiem: Niemcom nie będzie wolno budować lotniskowców — wolno im będzie za to budować łodzie podwodne. Nie trzeba tłumaczyć, iż takie postawienie sprawy wynika ze zmiany poglądów Wielkiej Brytanji na dzisiejsze metody obrony państwa: Anglja mniej dzisiaj widocznie obawia się łodzi podwodnych, niż samolotów, dla których lotniskowce stanowią tyle pożądaną bazę działania.

Oczywiście sprawa przyznania Niemcom 35%-owego parytetu zbrojeń nie przesądza jeszcze sprawy zbrojeń morskich wogóle. Ta sprawa będzie mogła być uregulowana jedynie w porozumieniu z innemi mocarstwami morskiemi, z któremi Wielka Brytanja związana jest umowami morskiemi. Jak wiadomo, Stany Zjednoczone wyraziły już swą zgodę na układ londyński, zgoda zaś Włoch nie nasuwa specjalnych wątpliwości. Pewne zastrzeżenia mieć może Japonja, no i przedewszystkiem w pierwszym rzędzie Francja.

Zaniepokojenie Francji układem londyńskim jest bardzo poważne. Jest wprawdzie rzeczą znaną, iż Wielka Brytanja w zakresie zbrojeń morskich nie czuła się nigdy związaną żadnemi umowami międzynarodowemi i w tej dziedzinie szła zawsze swoją własną drogą — mimo to jednak rezultat bezpośrednich rozmów berlińsko - londyńskich zrobił w Paryżu ogromne wrażenie i nie może nie zaciążyć nad dalszym rozwojem polityki międzynarodowej. Można to obracać i tłumaczyć, jak się chce, fakt jednak pozostaje faktem: Wielka Brytanja położyła swój ważki podpis pod dokumentem, będącym przekreśleniem V-ej części traktatu wersalskiego i swoim całym prestiżem państwowym poparła moralnie Niemcy w ich walce o pełne równouprawnienie w zakresie zbrojeń.

Z tego już choćby względu układ londyński — trzeba to przyznać wyraźnie i otwarcie — stanowi punkt zwrotny w polityce międzynarodowej.

Nie ulega już wątpliwości, a przynajmniej należy się obecnie spodziewać tego, że po układzie londyńskim nastąpi porozumienie z Włochami— a potem, w bliższej, czy dalszej przyszłości ;— porozumienie z Francją. Kto wie, czy nie wchodzimy zpowrotem w okres Stresemannowski.

Już samo użycie tego nazwiska — wskazywałoby na to, iż zmiana, jaką obecnie obserwujemy na terenie polityki międzynarodowej, sięga bardziej głęboko, niżby się to na pierwszy rzut oka wydawać mogło. Trzeba sobie przecież zdać sprawę z tego, iż układ osiągnięty w Londynie doszedł do skutku nie dzięki ustępstwom Wielkiej Brytanji, lecz dzięki ustępstwom Niemiec. Rzesza niemiecka, zrobiwszy decydujący krok w zakresie zbrojeń, ogłosiwszy jednostronnie, iż przekreśla klauzule rozbrojeniowe traktatu wersalskiego, dość gwałtownie skręciła z linji prowokowania mocarstw zachodnich, uznała odrazu supremację Wielkiej Brytanji na morzu — przed r. 1914 sprawa tego uznania stała się jedną z przyczyn wojny wszechświatowej—i wchodzi obecnie na drogę organizowania pokojowego współżycia z mocarstwami zachodniemi.

Ponieważ to przedewszystkiem leżało w zamiarach Anglji, ponieważ to w pierwszym rzędzie było celem jej polityki zagranicznej — należy się spodziewać i pewnej rewizji metod, środków i celów tej polityki.

Układ londyński jest tego pierwszą zapowiedzią. *N.*

Laval o swej podróży

do Warszawy i Moskwy

PARYŻ. Dziś obradowała komisja spraw zagranicznych Izby. Po posiedzeniu wydano następujący komunikat oficjalny:

W dniu dzisiejszym pod przewodnictwem dep. Bastida obradowała komisja spraw zagranicznych. Minister spraw zagranicznych Laval złożył szczegółowe sprawozdanie o rozwoju sytuacji politycznej w ciągu ostatnich tygodni, oraz o stanie obecnym głównych spraw międzynarodowych. Minister Laval omówił podróż swoją do Warszawy i Moskwy. Podkreślił on serdeczny i szczery charakter różnych rozmów, jakie odbył z kierownikami polityki polskiej i sowieckiej, wskazując przytem na znaczenie tych rozmów zarówno dla sprawy pokoju ogólnego, jak i dla stosunków Francji z Polską i ze Związkiem sowieckim. Minister spraw zagranicznych przypomniał przy tej okazji różne fazy rokowań, odnoszących się do zawarcia paktu w Europie wschodniej i paktu francusko - sowieckiego, podpisanego w dniu 2 maja. Minister wskazał na jego całkowitą zgodność z zobowiązaniami uprzednio zawartemi przez Francję. Minister spraw zagranicznych poinformował dalej komisję o stanie ostatnich prac Rady Ligi Narodów, jak również o dalszych konsekwencjach rezultatów konferencji londyńskiej i konferencji w Stresie, dotyczącej organizacji pokoju w Europie środkowej, jak również o stanie przygotowań do zachodniej konwencji lotniczej.

Po przemówieniu ministra zabierało głos szereg deputowanych, poruszając poszczególne zagadnienia. Wkońcu przewodniczący Bastid podziękował ministrowi za jego cenne wyjaśnienia.

Sprawa paktu francusko-sowieckiego

PARYŻ. Po zakończeniu obrad komisji spraw zagranicznych w kuluarach Izby informowano, że premjer Laval zwrócił przedewszystkiem uwagę komisji na to, że pakt francusko-sowiecki jest instrumentem dyplomatycznym, nieskierowanym przeciwko jakiemukolwiek państwu, i zawarty został w nadziei, że będzie punktem wyjścia dla paktu szerszego. O ile chodzi o formułę, zawartą w komunikacie moskiewskim, aprobującym francuską politykę obrony państwowej, p. Laval wyjaśnił, że formuła ta została wprowadzona do komunikatu przez samego Stalina. Premjer zapewnił komisję, że w sprawie konfliktu włosko-abisyńskiego Francja uczyni wszystkie wysiłki wobec dwóch państw zainteresowanych, by doprowadzić do uspokojenia na wypadek, gdyby konflikt miał się zaostrzyć. Premjer wykazał, że układy rzymskie nie zawierają żadnych tajnych zobowiązań, pozostawiając Włochom w sensie politycznym wolną rękę w Abisynji. Wreszcie, o ile chodzi o układ morski angielsko-niemiecki, kierownik francuskiej polityki zagranicznej zapewnił komisję, że w memorandum, wystosowanem przed dwoma dniami na ręce rządu brytyjskiego, oświadcza Francja, że odzyskuje pewną swobodę działania w kwestji budowy jednostek morskich, jak również przypomina, że traktat waszyngtoński już został wypowiedziany przez Japonję, przez co stał się nieistniejącym.

Znamienny głos włoski

o porozumieniu angielsko-niemieckiem

RZYM. „Popolo d'Italia", omawiając układy londyńskie zauważa, że kontakty pomiędzy Anglją a Niemcami ożywiły się w związku z polityką, zainicjowaną przez zmarłego min. Barthou, która pchnęła Francję w kierunku ZSRR. Jednak jeszcze ważniejsze jest stwierdzenie, że przy zawieraniu układu londyńskiego, pozostawiono na boku Ligę Narodów. Oznacza to, że członkowie Ligi załatwiają swe własne interesy, gwarantują swe własne bezpieczeństwo i zabezpieczają się przed niespodziankami poza Ligą Narodów. Tak zwanej opinji międzynarodowej nie pytano w danym wypadku o nic, a tymczasem zrewidowano traktaty międzynarodowe samowolnie poza murami Genewy, zdala od wszelkich zobowiązań ligowych.

„Gazetta del Popolo" podkreśla, że nikt nie liczy się z Ligą Narodów, gdy chodzi o sprawy angielsko-niemieckie, natomiast Liga Narodów działać ma, gdy wchodzi w rachubę konflikt włosko-abisyński. Fakt ten winien szczególnie zwrócić uwagę Francji, która waha się jeszcze nieco przed przyznaniem słuszności Włochom. Włochy obchodzi natomiast podwójna gra Anglji, która z jednej strony głosi nienaruszalność paktu Ligi Narodów, z drugiej zaś prowadzi politykę, która pakt ten całkowicie ignoruje. Godną uwagi jest również zmiana w postępowaniu W. Brytanji, która od pewnego czasu żegluje pełną parą ku Niemcom. Ten zwrot, który nastąpił wkrótce po układach londyńskich i strezańskich, tłumaczyć należy podjęciem przez Anglję tradycyjnej polityki, zmierzającej do utrzymania równowagi w Europie i odgrywania roli języczka u wagi. Ostatni układ Francji z Sowietami, oceniony został w Anglji, jako zbytnie wzmocnienie Francji, wskutek czego Anglja postanowiła poprzeć Rzeszę niemiecką.

Nielojalność Sowietów wobec Francji

wbrew przyjętym zobowiązaniom

PARYŻ. Były sekretarz partji radykalnej Pfeifer ogłosił dziś w „La Republique" rewelacyjny artykuł o prowadzonej we Francji propagandzie sowieckiej wbrew wszelkim zobowiązaniom rządu moskiewskiego w tej sprawie. Pfeifer oburza się na nielojalność Sowietów i przytacza szereg znamiennych faktów.

W dniu 7 maja w okresie wyborów francuskich do rad municypalnych radjostacja moskiewska nadawała emisję w języku francuskim, obliczoną na zjednanie zwolenników komunistom francuskim.

Komintern w dalszym ciągu szkoli propagatorów komunistycznych w t. zw. uniwersytecie pracowników Wschodu. Uczniowie tego uniwersyteu prowadzą rewolucyjną propagandę antyfrancuską w Indochinach francuskich. Pfeifer twierdzi dalej, że w chwili, gdy minister spraw zagranicznych Francji Laval był uroczyście podejmowany w Moskwie przez komisarzy ludowych, ci sami komisarze podejmowali z niemniejszym przepychem bawiącą wówczas w Moskwie delegację komunistów indochińskich, którzy przybyli na wezwanie Kominternu na 7-my kongres międzynarodówki komunistycznej. Delegaci ci byli wyposażeni w paszporty chińskie, mongolskie i kałmyckie i przebywali w Moskwie na koszt Sowietów. Rząd moskiewski wydał surowe zarządzenie, aby ukryć obecność tej delegacji.

W konkluzji Pfeifer domaga się od Sowietów przedsięwzięcia natychmiast środków celem położenia kresu propagandzie komunistycznej we Francji i w jej kolonjach.

Chiny na wulkanie

MUKDEN. Z prowincji Hsingan donoszą, że bandyci napadli na miasto Mengukalun,, ograbili, pobili i uprowadzili ze sobą 60 mieszkańców. Wiele osób padło w walkach, a wiele odniosło rany. Wojska japońskie ścigają napastników.

SZANGHAJ. Według doniesień prasy chińskiej, na japońskiego ministra wojny Hajaszi usiłowano dokonać podczas podróży jego po Mandżu-kuo zamachu. W związku z tem aresztowano w Czangczun i Dairen około 20 osób.

Przyjęcia u generała Rydza-Smigłego

Generalny Inspektor Sił Zbrojnych, gen. dyw. Edward Rydz-Smigły przyjął w dniu 19-ym b. m. szefa sztabu głównego gen. W. Stachiewicza, oraz dowódcę 7-ej dywizji piechoty gen. J. Gąsiorowskiego, którzy zameldowali mu objęcie powierzonych sobie funkcyj.

Rekord lotniczy

Samolot pocztowy Towarzystwa „Air France", który wyleciał z Warszawy w sobotę, 15 b. m. o godz. 7 min. 30, przybył do Natalu w Brazylji, w poniedziałek, 17 b. m., o godzinie 16.20. Samolot ten we wtorek, o godz. 7.20 był już w Rio de Janeiro i tegoż dnia o godz. 20.25 w Buenos Aires, bijąc w ten sposób wszystkie dotychczasowe rekordy na tej trasie.

Ułatwienia komunikacyjne na linji Wiedeń—Praga—Warszawa—Moskwa

WILNO. Dnia 19 czerwca zakończyła swe prace konferencja kolejowa polsko - czesko - austrjacka. O godzinie 15.20 delegacje opuściły Wilno, udając się przez Warszawę do swych krajów. Obrady konferencji dotyczyły ułatwień i udogodnień komunikacyjnych na Daleki Wschód. W wyniku narad uchwalono wprowadzić bezpośrednią komunikację zapomocą bezpośrednich wagonów z Wiednia i Pragi do Warszawy, gdzie będą one miały połączenie z pociągiem pospiesznym, odchodzącym do Moskwy.

O ochronę tytułu dziennikarza

W dniu wczorajszym odbyło się zebranie przedstawicieli Związku Dziennikarzy R. P. z reprezentantami Związku Wydawców Dzienników i Czasopism Polskich.

Po dłuższej wymianie zdań uchwalono wystąpić z projektem powołania stałej komisji wspólnej obu organizacyj oraz ustalono zasady projektu ochrony tytułu dziennikarza i redaktora.

W naradach wzięli udział z ramienia Związku Wydawców pp. Stefan Krzywoszewski, prezes Zarządu i Stanisław Kauzik, dyrektor Związku, zaś z ramienia Związku Dziennikarzy wiceprezesi Witold Giełżyński i Hieronim Wierzyński, oraz prezes Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich p. Stefan Grostern.

Zgon Konstantego Srokowskiego

W Truskawcu zmarł onegdaj dziennikarz i publicysta, b. poseł na sejm krajowy Galicji, ś. p. Konstanty Srokowski. Śp. Srokowski przez jakiś czas pisywał w naszem piśmie artykuły z polityki zagranicznej, które podpisywał pseudonimem Pseudos.

Rząd angielski wobec wizyty Legjonu Brytyjskiego w Niemczech

LONDYN. Odpowiadając w Izbie Gmin na zapytanie, czy wizyta delegacji Legjonu Brytyjskiego w Niemczech została postanowiona z aprobatą rządu—sir Samuel Hoare oświadczył, że — jego zdaniem — sprawa ta dotyczy wyłącznie brytyjskiego związku b. kombatantów i że interwencja Foreign Office w sprawach tego rodzaju jest nie do pomyślenia.

Zakaz zgromadzeń w Niemczech

BERLIN. Narodowo-socjalistyczna korespondencja prasowa komunikuje, że minister Goebbels, jako naczelny kierownik propagandy na obszarze Rzeszy, wydał zarządzenie, zabraniające urządzania wszelkiego rodzaju zgromadzeń w miesiącu lipcu.

Wspomnienia Wasilewskiego o Józefie Piłsudskim

Nieprędko doczekamy się wielkiej, pełnej i godnej Józefa Piłsudskiego biografji. Cennym przyczynkiem do niej staną się tymczasem wspomnienia osobiste tych wszystkich ludzi, którzy z Towarzyszem Ziukiem, Komendantem Legjonów i Naczelnikiem Państwa żyli i współpracowali. Takim niezmiernie ciekawym i bogatym w epizody z życia Marszałka przyczynkiem jest ostatnia książka Leona Wasilewskiego*), przedwojennego socjalisty, a potem Ministra Spraw Zagranicznych w gabinecie Moraczewskiego, bliskiego przez 25 lat współpracownika J. Piłsudskiego.

* * *

Po raz pierwszy zobaczył Wasilewski Józefa Piłsudskiego na jesieni 1896 roku w Petersburgu w stancji studenta socjalisty Demidowicza. Piłsudski konspirował się jako „towarzysz Wiktor".

„Poza gospodarzem i mną było obecnych kilku studentów wyższych zakładów naukowych oraz starszy od nas wszystkich człowiek o bardzo charakterystycznej powierzchowności. Przywitał się ze mną nie wymieniając nazwiska, co odrazu wskazywało na na to, że był działaczem partyjnym, zachowując incognito ze względów konspiracyjnych. Ciemny szatyn o krótkiej bródce i gęstych, przykrywających usta, wąsach, o szarych, łagodnych oczach, dobrotliwie uśmiechających się spod krzaczastych brwi, sprawiał ujmujące wrażenie.

Tylko ja go widziałem po raz pierwszy, resztę obecnych znał już widocznie, a stosunek z jakim go traktowali, świadczył o wielkim dlań szacunku".

A potem przychodzą lata pracy zagranicą, w Londynie, Genewie, Krakowie. Wasilewski pisze broszurę „Pod wspólnem jarzmem", która głosi hasło walki narodów pozostających pod jarzmem rosyjskiem. Broszura ta zapoczątkowuje bliższą współpracę Piłsudskiego z Wasilewskim; Piłsudski proponuje pewne poprawki, wreszcie oryginał broszury przy „nakryciu" drukarni „Robotnika" i aresztowaniu Piłsudskiego dostaje się w ręce władz rosyjskich. Broszura „Pod wspólnem jarzmem", rzucająca pierwsze myśli federacji antyrosyjskiej nakazała być może w szereg lat potem Naczelnikowi Państwa powołać jej autora na pierwszego ministra spraw zagranicznych i swego najbliższego współpracownika w polityce wschodniej.

Po szczęśliwej ucieczce z petersburskiego szpitala „Mikołaja Cudotwórcy" przybywa Piłsudski do Londynu. Wygłasza tylko jeden odczyt w klubie robotniczym P. P. S., odczyt o powstaniu listopadowem. Forma tego odczytu była niedołężna. „Ustawiczne powtarzanie — i to kilkakrotne — poszczególnych wyrazów działało na słuchaczy denerwująco. Nikt wówczas zapewne nie przypuszczał, że Piłsudski zostanie z czasem wybitnym i wspaniałym mówcą". Praca konspiracyjna w zaborze rosyjskim nie dawała możności dla wyrabiania się mówcom.

Zato-

„w pogadankach towarzyskich natomiast „Ziuk" był niezrównany. Mówił chętnie i dużo, przeważnie o życiu na zesłaniu w Tunce, w sposób plastyczny charakteryzując stosunki i ludzi. Opowiadaniem tem mógł utrzymać w napięciu uwagę słuchaczy całemi godzinami".

Nienawiść, pogarda dla Rosji, o której pisał w nekrologu Marszałka Radek, przebija wyraźnie ze wspomnień Wasilewskiego. Gdy na innym odczycie dla „bundowców" w Londynie ma mówić po rosyjsku, zaczyna od słów: „ja etowo proklatawo jazyka nie zabył" (nie zapomniałem tego przeklętego języka). A jakżeż twardym, upartym w nienawiści jest taki naprzykład czyn:

„W Moskwie Piłsudski mając sporo czasu na zwiedzenie tego miasta między jednym a drugim pociągiem, nie opuścił dworca kolejowego, manifestując w ten sposób swoją pogardę dla dawnej stolicy Rosji".

Ale przytem Józef Piłsudski jest zawsze pogodnym, wesołym. Ta pogoda umysłu dodaje otuchy towarzyszom w najcięższych chwilach.

„Wobec otoczenia zawsze występował w nastroju pogodnym, śmiał się i żartował przy każdej sposobności i nikt go nie widywał zatroskanym, jakkolwiek sytuacja dużo trosk wywoływała.

Stykając się z nowymi ludźmi, bardzo chętnie i szczegółowo wypytywał ich o stosunki, sobie nieznane, i odrazu zdobywał sobie ich serca. Lubił żarty i „kawały", ale nigdy nie słyszałem z ust jego jakiegoś wyrazu trywjalnego, nie mówiąc już o nieprzyzwoitych. Brzydził się niemi najwidoczniej. Ciekawe też, że nikt w jego obecności nie ważył się używać takich wyrazów".

Kiedyś, gdy po skończonej akcji bojowej przebywała w Zakopanem większa ilość działaczy partyjnych, postanowiono w „Morskiem Oku" urządzić wspólną, skromną zresztą naturalnie, kolację.

„Wszyscy byli w nastroju wesołym. Na samym początku biesiady „Michał" (Sulkiewicz) wyrwał się z przemówieniem ku czci poległych towarzyszy. Ziuka to oburzyło, więc zgromił po przyjacielsku „Michała" za to wprowadzenie ponurego zgrzytu w wesoły nastrój i mówił o przyszłości ruchu i przyszłych walkach. Przy tej sposobności bardzo dowcipnie pokpiwał z niedorzecznego stosowania materjalistycznego pojmowania dziejów przez niektórych socjalistów zachodnio-europejskich i opierania na tej formułce zarzutów przeciwko hasłu niepodległości Polski. Niektóre z jego powiedzeń były tak dowcipne i trafne w swej zjadliwości, że większość zgromadzonych pokładała się ze śmiechu i długo później wspominała ten wieczór".

Ten sam głęboki spokój i pogoda ducha nie opuszcza Komendanta i w dobie kryzysu 'przysięgowego. Wtedy to — pisze Wasilewski:

„Prawie codziennie bywałem w pensjonacie państwa Kwiatkowskich, gdzie się Komendant stołował wraz z Sosnkowskim i Sławkiem. Zwykle po obiedzie stykałem się z nim, komunikując mu wiadomości otrzymywane z różnych stron. Na kilka dni przed aresztowaniem Komendant w żartobliwej pogawędce poobiedniej pokpiwał sobie z Szefa (Sosnkowskiego), twierdząc, że Niemcy powinni go aresztować... Mnie nie ośmielą się chyba ruszyć, ale Szefa zamkną, zobaczycie — mówił.

Przepowiednia ta nie sprawdziła się: Niemcy zamknęli i wywieźli obydwóch — i Komendanta i Szefa".

* * *

W czasie akcji bojowej w Królestwie miał Piłsudski szczególny pociąg do t. zw. przez niego „akcyj sercowych", skierowanych nie przeciwko ludziom, ale przeciwko instytucjom, i zwłaszcza, pomnikom panowania rosyjskiego w Polsce.

„Z jego inicjatywy organizowano w swoim czasie zamachy bombowe, między innemi, na kaplicę murawiewowską w Wilnie, na pomnik cara Aleksandra II w Częstochowie. Na posiedzeniach C. K. R. Frakcji Rewolucyjnej żywo były omawiane projekty zamachów na koszary kozackie w Łodzi i na sobór prawosławny na placu Saskim w Warszawie — jako na najbardziej znienawidzony symbol panowania moskiewskiego w Polsce. Ten ostatni projekt mocno animował Ziuka, ale wykonaniu jego stanęła na przeszkodzie ewentualność licznych ofiar niewinnych".

Bardzo ciekawe i nieznane dotychczas są dane Wasilewskiego o projektowanem przez Komendanta zorganizowaniu P. O. W. na parę tygodni przed wywiezieniem do Magdeburga. Oto Komendant uznał, że na czele P. O. W. powinny stanąć dwie tajne organizacje („Konwenty") kierownicze — „A" i „B".

„Pierwsza z nich grupowałaby wszystkie żywioły lewicowe ruchu niepodległościowego, t. j. jednostki kierownicze i wpływowe z poszczególnych partyj lewicowych, druga skupiałaby analogiczne jednostki z prawicy. Obie grupy nie stykałyby się ze sobą bezpośrednio, ale obydwie podlegałyby Komendantowi, któryby w ten sposób mógł kierować przez A i B całym ruchem niepodległościowym. W tych sprawach „mafijnych", jak je Komendant nazywał, odsyłał on zainteresowanych do Szefa. Aresztowanie jednego i drugiego nastąpiło w momencie, kiedy ani A ani B nie przybrały były jeszcze zupełnie konkretnej postaci. Na czele organizacji A stanęli Moraczewski i Śmigły. Konwent tej organizacji odegrał z biegiem czasu bardzo wybitną rolę w ruchu niepodległościowym. Natomiast organizacja B, którą miał się zająć p. Staniszewski, zupełnie nie udała się.

Ze wspomnień dotyczących życia rodzinnego Marszałka warto zacytować takie wspomnienia Wasilewskiego:

„Dnia 30 lipca (1919 r.) Komendant wezwał mię do siebie na kolację, po której mieliśmy mówić o mojej jeździe na Litwę. Do tego jednak nie doszło, bo zaraz po kolacji Komendant mi powiedział:

— Pokażę Ci moją córkę.

— Zapewne pragnąłeś syna — zagadnąłem Komendanta.

— Wiesz, że nie... Bo i jakiż byłby los mego syna... Przecież więcej odemnie wykonaćby nie mógł... Państwo polskie już jest... A być przez całe życie takim „Władysławem Mickiewiczem" — synem Adama, zawsze wyróżnianym i ściągającym na siebie uwagę tylko tem, że się jest „synem wielkiego ojca" — to przecież los nie do pozazdroszczenia..."

* * *

Książka Wasilewskiego tchnie prostotą, jasnością. Nie waha się Wasilewski ukryć niczego. Wasilewski przedstawił nam Piłsudskiego takim, jakim go znał, nie poszedł na żadne ubronzownienia.

(mp.)

*) Leon Wasilewski: „Józef Piłsudski, jakim go znałem", Warszawa, 1935 r. Nakładem Tow. Wyd. Roju, str. 234.

Z OPERY

Goście zagraniczni w Teatrze Wielkim

Występy gościnne, zwłaszcza, gdy o zespoły chodzi, nigdy, albo bardzo tylko rzadko, mogą na repertuar wpływać dodatnio, bo całkowita zgodność obsady i wszelkich wogóle możliwości, daje się osiągnąć tylko na wspólnych punktach obu stronom jednako dostępnych. Któż więc mógłby od gości oczekiwać czego innego, jak rzeczy najbardziej w operze codziennych, najpopularniejszych, a tem samem najłatwiejszych do wykonania. Tosca, Rigoletto, Cyrulik, Cyganerja, Madame Butterfly, oto wszystko. Rzecz prosta, że od pewnego „och", trudno się wstrzymać, czytając te pięć tytułów oper tak genjalnych, ale tak bardzo u nas zadomowionych, że już musiały dawno utracić wszelki chociażby najsłabszy odcień rewelacyjności. Chyba może dla najmłodszego pokolenia... Ale to najmłodsze pokolenie, co robi w drugiej połowie czerwca? Wybiera się na wakacje, plażuje, wymęcza się sportami, a wątpić należy, czy w swym budżecie może umieścić ciężką pozycję wydatku na operę włoską, i czy zamiast „słonego" fotela nie jest zmuszone kontentować się — słonym rożkiem do zsiadłego mleka...

Ale soliści z wtorkowej „Toski" należą bezsprzecznie do rzędu poważnych artystów, częściowo nawet bardzo interesujących. Annę Roselle uważam za doskonałą śpiewaczkę z typu międzynarodowych. Ma okazałą postać królowej Saby z główką Mimi, uśmiechającą się zalotnie, góra jej głosu posiada dużo blasku, średnica brzmi nieco wątlej, ale w kantylenie wystarcza zupełnie, czystość intonacji jest nieskazitelna, linja emisji nie chwieje się. Basioli (Scarpia), biorąc rzecz z punktu śpiewackiego, jest największą znakomitością zespołu: artysta wytrawny, pewny, grę traktujący poważnie, bez przesady, lecz i z życiem. Jego Rigoletto, powinien być pierwszorzędną postacią sceniczną. Ale wśród słuchaczy nikt we wtorkowej Tosce nie spotkał się z takim aplauzem, jak Ziliani (Cavardossi), śpiewak młody i młodzieńczy, lecz artysta zupełnie dojrzały. Prócz kilku, zgoła niepotrzebnych ruchów, nie wywołanych akcją, lecz raczej momentem jakiegoś głosowego napięcia, Ziliani gra z wielkiem życiem daje postać sympatyczną i naturalną. Mimo, że głosowi jego przydałoby się więcej lirycznego dźwięku, słuchając go jednak ulegamy wzruszeniu, bo Ziliani czuje muzykę i wyraz, w czem przypomina Kiepurę.

Doskonałego dyrygenta poznaliśmy w osobie Herberta, kapelmistrza Volksopery wiedeńskiej, „Tosca" pod jego batutą brzmiała zdrowo i świeżo, niektóre figury instrumentalne przemówiły nową siłą i nowym wyrazem.

Wobec tylu nowości, dekoracja aktu I-go zdawała się na gwałt upominać o emeryturę.

st. n.

Tragiczny bunt 380 więźniów

LANSIN (st. Kanzas). 380-ciu więźniów, pracujących w więziennej kopalni węgla w Lancing, zabarykadowało się w galerjach kopalni wczoraj rano i odmawia opuszczenia ich, grożąc wysadzeniem kopalni w powietrze, o ile jedzenie więzienne nie ulegnie poprawie. Straż więzienna usiłowała napróżno dostać się do środka przy pomocy bomb łzawiących, zbuntowani jednak więźniowie rozpalili ognie, których dym zasłania wejście. Ze światem więźniowie komunikują się drogą telefoniczną. Zatrzymali oni, jako zakładników, dziesięciu dozorców. Według oświadczenia władz więziennych, sytuacja jest poważna, należy się jednak uzbroić w cierpliwość. Więźniowie oświadczyli, iż stawiać będą opór aż do końca. Wraz z nami umrą — dodali oni — i zakładnicy.

LANSING. W następstwie ataku, podjętego przez uzbrojoną straż wiezienną, 347 więźniów, znajdujących się w kopalni, skapitulowało.

Pomoc dla rolników amerykańskich

WASZYNGTON. Izba reprezentantów uchwaliła i odesłała do senatu poprawki rządowe do ustawy o pomocy dla rolników z roku 1934, rozciągające pełnomocnictwa ministra Rolnictwa w dziedzinie kontroli produkcji i rozdziału płodów rolniczych.

...niezależnie od zmian, przeprowadzonych w ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu przez sejmową komisję konstytucyjną, liczą się z tem, że zarówno na plenum Sejmu, jak i w Senacie przyjęty jeszcze będzie szereg poprawek. Gdyby tak się stało, obradująca obecnie sesja nadzwyczajna przeciągnęłaby się po za miesiąc bieżący.

Zmiana godzin urzędowania w Magistracie warszawskim

Przychylając się do życzeń pracowników miejskich, zgłoszonych przez Związek Zawodowy Pracowników Samorządowych w sprawie zmiany godzin urzędowania w biurach Zarządu Miejskiego, prezydent miasta Stefan Starzyński zarządził, aby urzędowanie we wszystkich biurach wydziałów administracyjnych i przedsiębiorstw miejskich w okresie od 24 czerwca do 31 sierpnia b. r. rozpoczynało się o godzinie 7.45, a kończyło o godz. 14.45, w soboty zaś o godz. 13.15.

Wybory w K. A. R. P.

Odbyło się doroczne walne zebranie członków oddziału warszawskiego Koła Adwokatów Rzeczypospolitej Polskiej, na którem dokonano wyborów władz.

W wyniku wyborów, zarząd oddziału warszawskiego stanowią: Michał Skoczyński — prezes, Jan Gadomski i Władysław Janusz Tomorowicz — wiceprezesi, Kazimierz Stańczykowski i Stanisław Krzywoszewski — sekretarze, Stanisław Marek Lewandowski i Jerzy Kruszewski — skarbnicy, Marjan Gintowt i Tadeusz Ostaszewski — gospodarze, oraz członkowie zarządu: Bolesław Gepner, Alfred Kielski, Kazimierz Kraushar, Eugenjusz Kuligowski, Stanisław Rozenfeld i Wanda Szmurłowa.

Burmistrz defraudant

GŁĘBOKIE. We wtorek wileński sąd okręgowy na sesji wyjazdowej w Głębokiem przystąpił do rozpoznania sprawy b. burmistrza m. Głębokie Edwarda Kolbuszowskiego i współoskarżonego Mieczysława Małszyńskiego, kierownika wydz. technicznego. Kolbuszowski został zawieszony w urzędowaniu w lutym, w marcu zaś został aresztowany i osadzony w więzieniu wileńskiem pod zarzutem defraudcji 2.000 zł. oraz dokonania inwestycyj w prywatnem mieszkaniu na koszt miasta, i inne podobne przestępstwa. Po 2-dniowej rozprawie sąd wydał dziś wyrok, mocą którego Kolbuszowski skazany został za nadużycie władzy i defraudację na 2 lata więzienia oraz utratę praw honorowych i obywatelskich na 5 lat. Kolbuszowski został zwolniony z aresztu prewencyjnego i oddany pod dozór policji. Współoskarżony Małczyński skazany został na 5 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na 5 lat.

Ostatnie wiadomości sportowe

JĘDRZEJOWSKA WYELIMINOWANA

LONDYN. W środę, w dalszych rozgrywkach tenisowych o mistrzostwo Londynu w Queen Clubie, Jędrzejowska spotkała się z czołową rakietą francuską Henrotin, przegrywając 2:6, 1:6.

WITMAN PO RAZ TRZECI MISTRZEM ESTONJI

TALLIN. W środę zakończyły się w Tallinie międzynarodowe zawody tenisowe o mistrzostwo Estonji. W finale Witman pokonał Szweda Nuestroma 6:4, 6:1, 6,1, zdobywając po raz trzeci tytuł mistrza Estonji.

Jakie zmiany wprowadził klub B.B.W.R.

w projektach ordynacji do Sejmu i Senatu?

Sejmowa komisja konstytucyjna przeprowadziła wczoraj głosowanie nad poprawkami, zgłoszonemi do projektów ustaw o ordynacji wyborczej.

Sprawozdawca p. **Podoski:** Jedna jest demonstracyjna poprawka p. Strońskiego, ażeby przejść do porządku dziennego nad projektem ustawy. Następnie są poprawki, zmierzające do zwiększenia liczby posłów. Klub B. B. nadal stoi na stanowisku liczby 208 posłów. Następnie są poprawki, które zniekształcają samą koncepcję projektu, jak te które dążą do skreślenia przepisów o zgromadzeniach okręgowych, albo je zmieniają w sposób zupełnie niepodobny do naszej propozycji. Wreszcie jest pewna ilość takich poprawek, które dążą do udoskonalenia procedury i zabezpieczenia jeszcze lepszego przed możliwością nadużyć. Część tych poprawek przyjmuje w nieco zmienionej formie, a oprócz tego zamierzam jeszcze w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Wojskowych zaproponować pewne zmiany, tyczące się wojskowości.

W art. 3, który mówi o tych obywatelach, którzy są pozbawieni prawa wybierania, proponuję po uzgodnieniu z Ministerstwem Spraw Wojskowych wstawienie nowego punktu, który mówi o osobach wykluczonych od pełnienia służby wojskowej, służby w rezerwie i w pospolitem ruszeniu. Jest to uzgodnione z obowiązującą terminologją wojskową. To wykluczenie może być orzeczone najwyżej do lat 10 i następuje na podstawie wyroku sądu cywilnego, jeżeli żołnierz został skazany za jakiś czyn hańbiący.

Uwzględniam także uwagi co do postępowania reklamacyjnego. Mianowicie chodzi o to, ażeby wyborca był zawiadomiony, jak ostatecznie jego sprawa została rozstrzygnięta. W dawnej ordynacji był system ponownego wyłożenia spisu wyborców. Ten system poniekąd przywracamy, tylko z terminem krótszym. Dlatego dodajemy odpowiedni ustęp, że ostatecznie ustalona lista będzie w przededniu głosowania wyłożona, tak że przez kilka godzin osoby interesowane będą ją mogły przejrzeć.

Następnie uwzględniam poprawkę, że zdjęcie pieczęci z opakowania zawierającego karty wyborcze, może nastąpić tylko na posiedzeniu komisji okręgowej, po zbadaniu że pieczęcie nie są naruszone.

Również za słuszne uważamy propozycję, ażeby wprowadzić do komisji okręgowej mężów zaufania. Proponuję więc dodatek, który postanawia, że podczas ustalania wyników głosowania i przydzielania mandatów poselskich w komisji okręgowej mogą być obecni mężowie zaufania, zgłoszeni po jednym przez każdego z kandydatów na posłów.

W sprawie protestu wyborców uważamy za słuszną propozycję, która wyszła z ław Klubu Narodowego, ażeby Sąd Najwyższy miał obowiązek rozpoznania protestów wyborczych, jako spraw pilnych. Wyznaczanie ścisłego terminu dla Sądu Najwyższego byłoby rzeczą trudną, gdyż sprawy są nieraz skomplikowane.

Zkolei proponuje w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Wojskowych poprawkę tej treści, że żołnierze, pełniący czynną służbę wojskową, nie mogą być powoływani do komisyj wyborczych w żadnym charakterze. Zwracam uwagę, że według najnowszej terminologji wyraz „żołnierz" obejmuje zarówno generała, jak oficera, podoficera i szeregowca. (Dzisiejsza terminologja rozróżnia 3 stany, w jakich może się znaleźć żołnierz, mianowicie, stan czynny, stan nieczynny i stan rezerwy. Niema natomiast pojęcia urlopu bezpłatnego. Urlop nie oznacza jeszcze ustania stosunku zależności służbowej. Stan nieczynny jest to przeniesienie bez wyposażenia. W tym duchu zmieniamy brzmienie art. 84).

Dalej uwzględniam uwagi, dotyczące m. st. Warszawy ze względu że narazie niema tu Rady Miejskiej z wyboru i proponujemy nowy artykuł, który postanawia, że do czasu powołania Rady Miejskiej z wyboru, delegatów samorządu terytorjalnego do zgromadzenia okręgowego wybierać będzie tymczasowa Rada Miejska po jednym delegacie na 8000 mieszkańców danego okręgu wyborczego. Zmniejszamy więc uprawnienia tej Tymczasowej Rady o połowę i będzie mogła tylko wybrać 20 do 25 kandydatów na okręg. Przez to otwieramy możność, ażeby ci mieszkańcy Warszawy, którzy nie uznają Tymczasowej Rady Miejskiej za swoje przedstawicielstwo, wprowadzili do komisji swoich przedstawicieli na podstawie art. 33 ordynacji wyborczej.

Uwzględniamy także poprawkę w sprawie sejmu śląskiego wobec tego że okręgi wyborcze do Sejmu śląskiego są znacznie mniejsze, niż do Sejmu Rzeczypospolitej. Dodajemy więc nowy ustęp, że mandaty do Sejmu Śląskiego będą przyznane w każdym okręgu 2 kandydatom, którzy otrzymali największą ilość głosów, niemniej jednak niż po 5000 głosów.

Ostatnia poprawka dotyczy podziału na okręgi. Proponuję przenieść powiat tczewski z okręgu 104 t. j. gdyńskiego, do okręgu 103 (Chojnice). Słuszną była uwaga, że Gdynia tak szybko rośnie, że ten okręg mógłby być za wielki. (P. **Stroński:** Jakież teraz będą cyfry?). W tej chwili okręg gdyński będzie miał mniejszą liczbę mieszkańców, mianowicie 270.000, do czego dochodzą jeszcze obywatele polscy, mieszkający w Gdańsku. Chojnicki okręg liczyć będzie 360 tysięcy.

W głosowaniu przyjęto wszystkie poprawki referenta.

Przystąpiono do ordynacji wyborczej do Senatu.

Sprawozdawca **p. Podoski:** Zgłoszone przez panów poprawki albo zmieniają zasadniczo cały przyjęty przez nas system, albo też obracając się wramach naszej koncepcji, przeinaczają i robią ją trudną do zrozumienia. Ze swej strony, po poozumieniu się i uzgodnieniu z Min. Spraw Wojskowych i Min. Oświaty zgłaszam kilka poprawek, posiadających raczej charakter redakcyjny.

W głosowaniu odrzucono wszystkie poprawki, zgłoszone w toku dyskusji, natomiast przyjęto następujące poprawki sprawozdawcy p. Podoskiego:

Art. 2 ust. 2 p. a) otrzymuje brzmienie: „obywatele, którzy ukończyli szkołę wyższą lub zawodową stopnia licealnego, liceum pedagogiczne albo szkołę podchorążych".

W tymże artykule w p. b) ust. 3 dodaje się przed wyrazami „tych pracowniczych organizacyj" wyraz „kół", tak że ustęp ten otrzymuje brzmienie: „przewodniczący zarządów oddziałów (kół) tych pracowniczych organizacyj zawodowych, które liczą conajmniej 1000 członków, płacących składki".

W tymże artykule i ustępie p. c) otrzymuje brzmienie: „c) Przewodniczący zarządów kół miejscowych (oddziałów organizacyj miejscowych), stowarzyszeń wyższej użyteczności".

Po art. 42 dodaje się nowy art. 43 treści następującej:

Żołnierze zawodowi, powołani na senatorów, będą przeniesieni w stan nieczynny na czas piastowania mandatu senatorskiego; w razie zaś piastowania mandatu w ciągu conajmniej 10 lat w następujących po sobie kadencjach Izb Ustawodawczych, będą przeniesieni w stan spoczynku, jeżeli przyjmą mandat do nowowybranego Senatu".

Następny ustęp otrzymuje oznaczenie jako ustęp (4).

W rozdziale XIII dodaje się na początku nowy art. 48 treści następującej:

„Prawo wybierania do Senatu służy czynnym nauczycielom, którzy uzyskali dyplomy (świadectwa), uprawniające do nauczania w publicznych szkołach powszechnych, szkołach średnich ogólno - kształcących lub zakładach kształcenia nauczycieli, choćby nie odpowiadali warunkom, określonym w art. 2 ustęp (1/p. 2)".

W głosowaniu przyjęto całość ustawy wraz z poprawkami referenta.

Przystąpiono do ustawy o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej.

Sprawozdawca p. **Car** wypowiedział się przeciwko wszystkim poprawkom, zgłoszonym w toku dyskusji.

W głosowaniu en bloc odrzucono wszystkie poprawki, przyjmując całość ustawy w brzmieniu według projektu B.B.W.R.

P. **Świątkowski** zgłasza cały wniosek klubu Z.P.S.S. co do ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu, jako wniosek mniejszości na plenum.

P. **Rymar** zgłasza wnioski na plenum: 1) Sejm przechodzi do porządku dziennego nad projektem ordynacji wyborczej do Senatu, 2) Klub Narodowy podtrzymuje na plenum wszystkie swe wnioski, zgłoszone w komisji co do ordynacji wyborczej do Sejmu.

P. **Chrucki** zapowiada zgłoszenie na plenum wniosku w imieniu Klubu ukraińskiego.

Przewodniczący p. **Makowski:** referatów na plenum podjęli się co do ordynacji do Sejmu i Senatu — p. Podoski, co do ustawy o wyborze Prezydenta — p. Car.

Na tem obrady zakończono.

Sejm zajmie się ordynacją na posiedzeniu plenarnem, wyznaczonem na nadchodzący wtorek.

Temida na szlakach myśli poszukującej

Subtelności i odcienie pojęć prawnych

Myśl kasacyjna jest to specyficzny rodzaj rozumowania prawnego, którym należy kierować się przy rozważaniu spraw w ostatniej instancji sądowej. Sąd najwyższy, czyli sąd kasacyjny ma do spełnienia zadanie zupełnie odrębne. Orzekając w poszczególnych sprawach nie tylko stwarza wytyczne dla rozstrzygnięcia danego procesu, ale **tworzy wykładnie prawa,** skostniałe normy niezmiennego kodeksu ożywia duchem czasu.

Tak ujął tę sprawę w swym odczycie p. t. Metodologja myśli kasacyjnej, wygłoszonym w lokalu Rady Adwokackiej, adwokat dr. Gustaw Wielikowski, jeden z najwybitniejszych teoretyków i praktyków prawa karnego.

Myśl kasacyjna nie idzie w kierunku merytorycznego rozstrzygania sprawy. Wznosi się ona ponad stan faktyczny, tem nie mniej nie jest abstrakcją. Myśl kasacyjna operuje ściśle ograniczoną kategorją przesłanek, które zmierzają do wyłowienia ze sprawy wszystkich uchybień dla uchylenia wyroku, lub stwierdzenia braku tych uchybień, celem utrzymania wyroku w mocy.

Instancja kasacyjna różni się pod tym względem od instancji apelacyjnej. Kasacja ma do czynienia z tworem zupełnie gotowym, zamkniętym, wyczerpanym pod względem faktycznym, w apelacji tymczasem mamy dalszy ciąg możności posługiwania się materjałem faktycznym, wartościowania faktów, ujawnionych w pierwszej instancji. To wszystko już nie obchodzi kasacji. Przedmiotem myśli kasacyjnej jest tylko wyrok. Zadaniem sądu najwyższego jest wyrokowanie nad wyrokiem.

SUBJEKTYWIZM I OBJEKTYWIZM.

Od prostej linji biegu idealnej myśli kasacyjnej następuje jednak odchylenie, znajdujące swoje ugruntowania w świadomości lub podświadomości kasatora. U podłoża każdego myślenia tkwi pewne emocjonalne nastawienie ustosunkowania się do świata, ludzi, życia, jego poszczególnych przejawów. A więc mamy do czynienia z subjektywizmem i objektywizmem, z racjonalizmem i irracjonalizmem, wreszcie z odrębnemi światopoglądami społeczno-politycznemi. Te odgrywają najdonioślejszą rolę w odchyleniu myśli kasacyjnej.

Stare kodeksy karne hołdowały bardziej zasadzie objektywizmu. Prawa nowoczesne cechuje subjektywizm, punkt ciężkości zostaje przeniesiony z dziedziny czynów na dziedzinę zamiarów.

W myśli kasacyjnej walczy racjonalizm i irracjonalizm. Kasator racjonalista hołduje interpretacji suchej, gramatycznej, literalnej, kasator irracjonalista dopuszcza liberalną swobodę w komentowaniu norm prawnych.

ŚWIATOPOGLĄD.

Najważniejsze jednak znaczenie w biegu rozumowania kasacyjnego posiada światopogląd społeczno-polityczny kasatora. Mamy tu do czynienia z dwiema zasadniczemi grupami nastawień — na autorytatywizm państwa albo na formę prawo rządno-państwową.

Pierwszy światopogląd znajduje coraz jaskrawszy wyraz w państwach, opartych na dyktaturze. Orzecznictwo Rzeszy, orzecznictwo sowieckie przypisuje supremację osoby nad czynem. Sądzi się nie czyn, lecz człowieka. Czyn występny to tylko sygnał niebezpieczeństwa, tkwiący w jednostce ze względu na jej nastawienie antysocjalne z punktu widzenia danego ustroju.

W tym światopoglądzie tkwi największe niebezpieczeństwo dla myśli kasacyjnej. Kasator gotów jest poświęcić formę postępowania w obliczu merytorycznego charakteru sprawy.

Prelegent stwierdza, że objawy tego światopoglądu znajdują niekiedy wyraz i w naszem orzecznictwie sądu najwyższego. Wykładnia sądu najwyższego idzie w wielu wypadkach w kierunku przejaskrawienia autorytetu władzy państwa.

BŁĄD OBROŃCY—WINĄ OSKARŻONEGO?

Dalej zwraca uwagę prelegent na tendencję, jaka znajduje swój wyraz i w utożsamieniu obrońcy z oskarżonym. Jeżeli obrońca zaniedba terminu złożenia odwołania, oskarżony, głosi sąd najwyższy, utracił to prawo. Oskarżony traci więc możność obrony bez własnej winy. Zasada tożsamości czynu, której hołduje sąd najwyższy, prowadzi do tego, że do aktu oskarżenia wtłacza się inne wydarzenie, niż te, za które był sądzony oskarżony. Sąd najwyższy wielokrotnie stwierdzał uchybienia postępowania, a jednak wyroku nie uchylał, wychodząc z założenia, że uchybienia nie miały wpływu na orzeczenie o winie oskarżonego. Tego rodzaju ujęcie sprawy stoi w sprzeczności z samem założeniem instancji kasacyjnej.

POSTULATY ROZUMOWE.

Wreszcie merytoryzacja myśli kasacyjnej znajduje swój wyraz w orzecznictwie sądu najwyższego. Kasator przedewszystkiem chce przekonać się, czy oskarżony był winien czy nie, a następnie zależnie od swojej opinji, ustosunkowuje się do ujawnionych uchybień. Również mamy tu jawną sprzeczność z założeniem rozumowania kasacyjnego.

Prelegent stwierdza jednak, że od tych momentów, które zakłócają czysty bieg myśli kasacyjnej uwolnić się nie sposób. Tkwią one w podświadomości lub na pograniczu świadomości i podświadomości myśli kasatora.

Ujmowanie praktyki z punktu widzenia postulatów zupełnej czystości myśli kasacyjnej byłoby krytyką czystego rozumu.

CZY TEMIDA POWINNA BYĆ ŚLEPĄ?

„Pojęcia bez treści są puste, treść bez pojęć jest ślepa" — powiedział wielki mędrzec z Królewca.

Dawniej mitologja kazała Temidzie być ślepą. Nowoczesna kultura prawa zdarła tę opaskę z jej oczu, każe jej patrzeć szeroko rozwartemi oczyma i widzieć prawdę w perspektywie jasnej, dobrze zbudowanych i rzetelnie przestrzeganych form postępowania. I właśnie tutaj tkwi doniosła rola sięgającej szczytów kultury prawa — myśli kontrolującej, myśli kasacyjnej.

J. Z.

Ostrzeżenie

Niektórzy niesumienni sprzedawcy zamiast żądanego przez Konsumentów znanego środka do czyszczenia metali, szyb, luster i t. p. „Sidol", wykorzystując nieuwagę Klijentów, pakują Im inne wyroby o podobnem opakowaniu do znanych wyrobów fabryki „Sidol".

Tych niesumiennych sprzedawców, którzy wprowadzają w błąd i wykorzystują nieuwagę Klijentów, narażając Ich na kupno małowartościowych środków zamiast żądanego „Sidolu", pociągać będziemy do odpowiedzialności sądowej.

P. T. Konsumentów wyrobów „Sidol" prosimy przy kupnie nietylko żądać wyraźnie wyrobów marki „Sidol", lecz zwracać baczną uwagę na opakowanie.

SEZON LONDYŃSKI

Derby — Grace Moore — „The Scoundrel"

(Korespondencja własna „Kurjera Polskiego") Londyn, w czerwcu

Sezon londyński rozpoczęty wspaniale uroczystościami jubileuszowemi jest w tym roku bogatszy i bardziej atrakcyjny, niż kiedykolwiek. Powracająca prosperity wybiła odpowiednie piętno na różnego rodzaju rozrywkach przygotowanych dla gości z zagranicy i dominjów, którzy zapełnili szczelnie wielkie hotele, i dla elity towarzyskiej, zjawiającej się w stolicy imperjum na maj i czerwiec. Londyn żyje w atmosferze zabawy, a kronika towarzyska w dziennikach zajmuje całe szpalty. Zapowiedzi przyjęć, sprawozdania z bali, fotografje high-life'u — wszystko to nadaje ton prasie angielskiej, żyjącej pod znakiem sezonu, wspaniałego jubileuszowego sezonu, który stara się demonstracyjnie niemal pokazać niespokojnemu kontynentowi, zabłąkanemu w dżungli trudności gospodarczych, społecznych i politycznych, że na szczęśliwej wyspie żyje się pod znakiem dobrobytu, wzajemnego zaufania i zadowolenia. Anglja jest dumna, że zajmuje dziś w świecie pozycję wyjątkową i ta uzasadniona zresztą duma stwarza specjalnie radosny nastrój sezonu londyńskiego anno Domini 1935.

* * *

Jednym z najważniejszych momentów sezonu są wyścigi Derby w Epsom. W tym roku moment hazardu, tak ważny dla Anglików, nie odgrywał dominującej roli, ponieważ faworyt Bahram był murowanym zwycięscą i gra na „outsiderów" była raczej beznadziejna. Mimo to Derby elektryzowały opinję publiczną niemal przez tydzień, osiągając najwyższy punkt nasilenia w środę rano przed wyścigiem. Frekwencja widzów w Epsom dochodzi w dniu Derby do dwóch miljonów. W mieście zrana normalny ruch do biur i urzędów zamiera, zjawiają się natomiast na ulicach prywatne autobusy i samochody z magicznym napisem: „Derby". Organizuje się składkowe wycieczki na wyścigi, a biura urzędują tylko teoretycznie. Jak na złość rano pada ulewny deszcz, co psuje humory derbistom, nie zrażając jednak definitywnie nikogo. Pole wyścigowe przykryte jest dachem parasoli, a szare i bronzowo-piaskowe mackintosche barwią zbitą masę ludzką. Faworyt ma mniejsze szanse ze względu na mokry tor, co przejawia się w zmianie stawek. Warto na marginesie zaznaczyć, że totalizator w Anglji będący przedsiębiorstwem prywatnem, eksploatowanem przez legjony bookmakerów jest odmiennie zorganizowany niż u nas. Zgóry wiadomo ile się wygra — stawki są bowiem określone w zależności od szans konia. Na Bahrama np. przyjmowano zakłady w stosunku 5:4, a na najgorszych outsiderów 500:1. Bardzo mocno grane były dwa konie stajni Aghi Khana, właściciela zwycięscy Bahrama, Heiren i Theft, sprawiły jednak zwolennikom przykrą niespodziankę, niezajmując miejsc płatnych. Jedyną sensacją Derby był koń Robin Goodfellow, który wbrew wszelkim przewidywaniom i fachowym „typowaniom" zajął drugie miejsce. Teraz po Derby przygotowuje się nowa atrakcja: wyścigi w Ascott, słynące raczej jako rewja mód, niż ewenement sportowy.

* * *

Sezon w Covent Garden stoi pod znakiem Grace Moore, gwiazdy Metropolitain w Nowym Yorku i przedewszystkiem bohaterki słynnego filmu, który pobił na całym świecie wszystkie rekordy kasowe — „One night of Love". W Warszawie źle zareklamowany, pod złym tytułem, film ten przeszedł bez powodzenia, niemal niedostrzeżony, a Grace Moore jest nadal w Polsce nieznana. W Londynie szła „Noc miłości" w „Carltonie" przeszło trzy miesiące, a ogłoszenia, że ulubiona gwiazda ukaże się na scenie Covent Garden miały efekt piorunujący. Premjera „Cyganerji", zaszczycona zresztą obecnością pary królewskiej, została wykupiona na tydzień zgóry, a na scenę po ostatnim akcie wniesiono dla Grace Moore 140 bukietów. Przypomina to legendarne sukcesy „szwedzkiego słowika", Jenny Lind, która nietylko swoim głosem, ale wdziękiem podbijała serca widzów...

Grace Moore grała w swoim czasie w filmie Jenny Lind i dziś wyciągnięto na gwałt ten zapomniany i słaby zresztą bardzo obraz, chcąc zdyskontować popularność gwiazdy. W okresie nakręcania „Jenny Lind" — cztery, czy pięć lat temu Grace Moore była znaną nowojorską śpiewaczką, bez sławy jednak światowej, a nieudany film zahamował jej karjerę na dłuższy okres czasu, i dopiero niespodziewany sukces „One night of Love", filmu, na który nikt nie liczył — ani wytwórnia, ani reżyser, ani prawdopodobnie aktorka, grająca główną rolę, otworzył nowe możliwości przed świetną śpiewaczką. Dziś Grace Moore jest sławą, a jej sukcesy w Covent Garden, przejdą niewątpliwie do historji opery. Może to poraz pierwszy śpiewaczka zawdzięcza swe laury zdobyte w jednej z pierwszych oper świata — filmowi...

* * *

Sensacją filmową sezonu jest, a właściwie był, ponieważ zeszedł już z ekranu „The Scoundrel", co po polsku brzmi zgoła nieelegancko — „Łajdak". Film jest dziełem dwóch niezależnych producentów, którzy zadebiutowali na jesieni świetną „Crime without Passion" z Margo i Claude Rainsem-Ben Hechta i Mac Arthura. W „Łajdaku" rolę tytułową gra Noel Coward. Te trzy nazwiska zrobiły filmowi reklamę i ściągnęły do kina najlepszą londyńską publiczność.

Ben Hecht i Mac Arthur, najlepsi scenarzyści Hollywoodu, zmęczeni szablonem handlowej produkcji, wyemigrowali do Nowego Jorku i w starem atelier Paramountu zaczęli nakręcać filmy oryginalne, przeznaczone wyłącznie dla inteligencji. W filmach tej spółki reżyserskiej pełno jest problemów, filozofowania i niecodziennych zdarzeń. Może to wszystko jest trochę płytkie i powierzchowne, ale o ileż ciekawsze od standartowej produkcji Hollywoodu.

„Łajdak" pokazuje nam słynnego wydawcę, człowieka bez skrupułów i sumienia, żyjącego w świecie pochlebstw, obłudy i wyrafinowanego cynizmu. Dalsze losy wydawcy, który ginie w katastrofie samolotowej, wprowadzają nas w świat zjawisk nadprzyrodzonych. Cynik umiera, nie może znaleźć jednak wiecznego odpoczynku, dopóki, jak mówi stara legenda, nie znajdzie się jakaś istota, która po nim zapłacze. Historja oryginalna, doskonale zainscenizowana i wspaniale zagrana przez Noela Cowarda, który jest jakby stworzony do tej roli.

Noel Coward jest autorem szeregu przebojów teatralnych, między innemi „Kawalkady", kompozytorem muzycznym i aktorem w jednej osobie. Jest człowiekiem niesłychanie dowcipnym i niezwykle utalentowanym, a parę lat temu nadawał ton londyńskim sferom snobistyczno-artystycznym. Dziś jest niewątpliwie nieco „demode", ale ma jeszcze liczne grono wielbicieli i wielbicielek. Podstawą sukcesów Cowarda jest świetny błyskotliwy djalog — pełen paradoksów, nieoczekiwanych zestawień i absurdalnych często porównań. „Łajdak" poza zaletami czysto filmowemi ma jeszcze na dodatek typowo Cowardowski djalog, który bawi i zachwyca angielską publiczność. Może w Polsce przetłumaczony w napisach straciłby film trochę, napewno jednak znalazłby dzięki swej oryginalności wdzięczną widownię. Wątpię jednak, czy „Paramount" eksploatujący film zdobędzie się na eksperyment. Ben Hecht i Mac Arthur są zupełnie u nas nieznani, a Noel Coward poza granicami Londynu, a w najlepszym razie — krajów anglosaskich, przestaje być magnesem, ściągającym publiczność do kas. A eksperymentów branża filmowa nie lubi...

Jerzy Toeplitz.

Józef Mehoffer w Zachęcie

Otwarta ostatnio w Zachęcie jubileuszowa wystawa dzieł Józefa Mehoffera stanowi pewną epokę w historji sztuki polskiej ostatnich lat kilkudziesięciu. Właściwie wystawa ta jest zakończeniem lub zamknięciem epoki, t. j. działalności jednego z najwybitniejszych członków i przedstawicieli krakowskiej „Sztuki", która jako towarzystwo artystów plastyków w tej właśnie minionej epoce, reprezentowała z początkiem obecnego stulecia twórczość nowej sztuki.

Józef Mehoffer od kilkudziesięciu lat profesor Krakowskiej Akademji Sztuk Pięknych, swą pracą malarską, a także swą działalnością pedagogiczną wywarł duży wpływ na pokolenie młodych i najmłodszych malarzy polskich. Czy wpływ ten a raczej możność wpływów była dodatnia czy ujemna dla naszej współczesnej sztuki, narazie nie będę tego roztrząsał. Zajmę się tylko obecnie twórczością malarską Mehoffera.

Artysta ten należy do licznego zresztą grona naszych malarzy, którzy sztukę swą poświęcili prawie całkowicie zagadnieniom dekoracji. Wpływ Matejki i Wyspiańskiego, — zwrot ku sztuce dekoracyjnej, — ludowej, potrzeba zresztą wybitnych dekoratorów, którzyby zdobili nasze zniszczone świątynie i budynki historyczne (Wawel, Kościół W. P. P. w Krakowie, Kościół Franciszkanów i t. d.) — wszystko to sprawiło, że większość artystów naszych porzuciła zupełnie malarstwo sztalugowe i zwróciła się ku sztuce zupełnie dekoracyjnej.

Mehoffer po młodzieńczych studjach paryskich, namalował kilka interesujących i zresztą bardzo dobrych obrazów sztalugowych, jak: Portret śpiewaczki (r. 1896), Rozmowa lub portrety własne. W tych pracach Mehoffer wykazuje dobry wpływ Paryża, istotne zrozumienie kilku znakomitych malarzy francuskich, jak np. Manet, i dużą umiejętność techniki olejnej, a także umiejętność budowania obrazu sztalugowego (jego światło, dekoracyjność, kompozycję, użycie przestrzeni etc.). Mehoffer wraca do Krakowa. Spotyka tutaj prace Wyspiańskiego, studjuje dekoracje kościoła Marjackiego przez Matejkę, a wreszcie otrzymuje kilka zamówień na dekoracje wnętrz i projektowanie witrażów. Powstają kartony do witrażów katedry św. Mikołaja w Fryburgu, szkice do okien kaplicy zamkowej w Baranowie i wreszcie kartony do dekoracji skarbca katedry na Wawelu. W tym wypadku Mehoffer zaczyna specjalizować się w malarstwie dekoracyjnem. Od owgo czasu jego obrazy sztalugowe stają się „pobocznem zajęciem". Maluje tylko kilka portretów i kilka kompozycyj, które właściwie również nie są czem innem jak tylko malowidłami dekoracyjnemi.

Problemy czysto malarskie, t. j. malowanie obrazu, zwolna w malarstwie Mehoffera zatracają się, aż pozostaje w jego pracach problem czysto dekoracyjny, t. j. zdobniczy.

Zacznijmy od najlepszych, najpiękniejszych jego dzieł w tym rodzaju, t. j. kartonów do witrażów św. Mikołaja we Fryburgu. Mehoffer jest tutaj zupełnie sobą, jest „w swym żywiole". Płaszczyzny czysto dekoracyjne, których malarz tak lubi używać, skróty linijne, a nawet graficzne, służące do odgraniczenia ołowiem barwnych wycinków szkła, są tutaj na swem miejscu i tłumaczą się technicznie.

Nie miałem, niestety, sposobności widzieć zrealizowanych tych projektów witrażów w samej katedrze fryburskiej, ale przypuszczam, że zrealizowane zostały one doskonale i są jednem z najlepszych dzieł Mehoffera.

Jednak gorzej przedstawia się sprawa, gdy zwrócimy się do tworzonych w tym samym czasie przez Mehoffera prac olejnych. Ta technika „linearności" rysunkowej użyta w obrazie olejnym (np. w portrecie) jest według mego zdania anomalją, gdyż obraz olejny winien być budowany kolorem, a nie linją graficzno-witrażową, przez której suchość i tępotę zatraca się charakter formy barwnej i wtedy obraz sztalugowy staje się „de facto" — projektem na witraż lub na dekorację ścienną.

Powstaje tutaj właśnie w tych pracach „olejnych" Mehoffera bardzo przykra pomyłka, t. j. niezrozumienie istotnych założeń malarstwa jako takiego (jego właściwości technicznych: materjału, koloru, światła, formy etc.).

Mehoffer w późniejszych swych pracach olejnych, jak: liczne portrety, kompozycje (Dziwny Ogród), a nawet krajobrazy, staje się coraz bardziej suchy, coraz bardziej dekoracyjny w jak najbardziej zacieśnionem pojęciu. Dla niego powierzchnia obrazu zacieśnia się do kilku konturów, kilku plam położonych między temi konturami.

Stąd też w jego ostatnich szczególniej pracach sztalugowych, jak np. portret p. Natana Drukera, wypełnienie płaszczyzny obrazu zasadza się na dekoracyjnych ozdóbkach, zamiast na szukaniu stylu i formy.

Wystawa Józefa Mehoffera jest urządzona z dużym nakładem pracy i staranności. Mojem zdaniem jednak przeciążona jest ta wystawa pracami, które winnyby zostać w pracowni jako mniej wybitne i mniej charakteryzujące twórczość Mehoffera.

Jakkolwiek jednak jest, Mehoffer pozostanie dla sztuki polskiej twórcą pięknej „Śpiewaczki", „Rozmowy" i witrażów fryburskich.

Tytus Czyżewski.

Z TEATRU

teatr letni

(„TY TO JA". Farsa muzyczna w ośmiu obrazach Henryka Duvernois w opracowaniu J. Tuwima. Muzyka M. Simons'a. TEATR LETNI)

Repertuar teatrów musi być niewątpliwie przystosowany do pory roku. Wymagają tego zarówno względy natury moralnej — ludzie zmęczeni i zgnębieni upałami szukają i w teatrze jakiejś strawy raczej orzeźwiającej, jak i względy natury materjalnej — trzeba w okresie letnim dbać o dochodowość teatrów bardziej niż w zimie, gdyż o publiczność w lecie jest trudniej. Trzeba więc dla tej publiczności stwarzać pewne specjalne przynęty. Tą myślą kierując się, przystąpiła dyrekcja teatrów T. K. K. T. do wystawienia na deskach Teatru Letniego wesołej farsy muzycznej p. t. „Ty, to ja".

Farsa ta wzięta jest z repertuaru paryskiego teatru „Bouffes Parisiens". W małym tym teatrzyku grają zazwyczaj farsy z muzyką o treści swawolnej, a po scenie przechadza się wiele girlasek w strojach kąpielowych i t. p. Lekka francuska muzyczka stanowi specjalną podnietę i siłę przyciągającą dla publiczności. Z tego repertuaru więc wzięto utwór dla Teatru Letniego, utwór bardzo letni, bezpretensjonalny i bezsensowny. Ale przecież nie chodziło o żaden głębszy sens, lecz o miłą, płytką zabawę. Zabawić się istotnie można.

Dostarcza tej zabawy przedewszystkiem w pierwszym rzędzie doskonała przeróbka libretta przez Juljana Tuwima, skrząca się doborem świetnych dowcipów i kawałów. (Zwłaszcza sfera M. S. Z.-towa dostarczyła bardzo wiele tematu do najróżnorodniejszych kawałów, pio snek i dowcipów). Nie brak wśród nich i dosyć typowych dowcipasów, ale ludzie dobrze się bawią i śmieją. A oto przecież chodzi na takiem przedstawieniu.

Drugim bohaterem wieczoru obok Tuwima jest Adolf Dymsza, który wszystkie te dowcipy doskonale podaje, świetnie niemi żongluje i rzuca tak, że nigdy nie chybiają celu.

Muzyka M. Simonsa dosyć wdzięczna i miła, nie pozostawia trwalszych śladów w pamięci słuchacza, nie daje też pola artystom do jakichś specjalnych popisów wokalnych. Siły operetkowe: Marjan Wawrzkowicz, Ola Obarska i Mary Gabrielli, rozwiązywały te zagadnienia muzyczno-wokalne z dużą dozą wdzięku.

Z aktorów wyróżniła się Janina Janecka swoim rubasznym komizmem. J. Orwid stworzył dobrą karykaturę dyplomaty, S. Hnydziński nie wysilił się tym razem szczególnie, a dobrze zaprezentowała się H. Brzezińska w roli służącej Bedelji, ukazując swój talent także jako śpiewaczka, z wprawą władająca miłym i sympatycznym głosem. Epizodyczne postacie komiczne stworzyli S. Łapiński, A. Bogusiński i R. Dereń, naśladujący doskonale w ruchach i w gestach Fr. Moszkowicza.

J. Warnecki dał przedstawieniu farsowy i groteskowy charakter i puścił w szybki ruch tę maszynę, dość skomplikowaną pod względem warunków scenicznych. Dekoracje i kostjumy St. Jarockiego byłyby dobre, gdyby były celowo pomyślane jako komiczne, ale tak nie było. Kierownictwo muzyczne Stanisława Nawrota stało na wysokości. Wydobył on z miłej muzyczki cały wdzięk i dał jędrne efekty rytmiczne.

Można więc spędzić letni wieczór w Teatrze Letnim dosyć miło, można się naśmiać z dobrych dowcipów i nasłuchać dosyć miłej muzyki. Teatr Letni zasłużył sobie w pełni na swoją nazwę.

Ł.

NOWY TEATR W WARSZAWIE.

W najbliższych dniach nastąpi otwarcie nowego teatru operetkowego w gmachu dawnej „Wielkiej Rewji" przy ul. Karowej 18. Na pierwszy ogień pójdzie najnowsza operetka znakomitego węgierskiego kompozytora Pawła Abrahama: „Przygoda w Grand Hotelu". Tekst polski napisał Jerzy Walden. Pod batutą A. Müllera, w dekoracjach Józefa Galewskiego i kostjumach Geny Galewskiej, w takt ewolucyj tanecznych, ułożonych przez Jana Woycieszkę, wystąpią: Janina Brochwiczówna, Helena Grossówna, Aleksander Żabczyński, Wojciech Ruszkowski, Stefan Laskowski, Zygmunt Rogro i inni.

DROGI–MOTORYZACJA–TURYSTYKA

Jak rozwiązać problem motoryzacyjny w Polsce?

Dla oświetlenia tak poważnego problemu, jakim jest rozwój motoryzacji, redakcja „Kurjera Polskiego" postanowiła przeprowadzić szereg wywiadów z przedstawicielami handlu samochodowego w Polsce.

Inżynier Ryszard Herget, dyrektor handlowy Polskiego Tow. Samochodów „Citroën" z niezwykłą uprzejmością udzielił redaktorowi dodatku „Drogi — motoryzacja — turystyka" następujących, bardzo cennych uwag.

— Panie Inżynierze, w jakim stopniu ostatnie posunięcia rządu w dziedzinie motoryzacji wpłynęły na rozwiązanie tego problemu w Polsce?

Traktat handlowy z Anglją przyniósł znaczne obniżenie stawek celnych na samochody małolitrażowe. Wpłynęło to na obniżenie cen tych samochodów i na nieznaczne, coprawda, ożywienie na rynku samochodowym w Polsce. Zjawiły się u nas, czego się można było spodziewać, nowe przedstawicielstwa fabryk angielskich „Forda - Junjora" i „Austina", czyli wozów najbardziej popularnych w Anglji. Jednak w Polsce nie może być narazie wielkiego zainteresowania temi wozami ze względu na zły jeszcze stan naszych dróg i bruków. Samochody te, używane w Anglji przez średnio zamożną inteligencję, są jeszcze dla nas za drogie, gdyż z powodu cła i kosztów transportu, kalkulują się o 50 proc. drożej, niż w kraju swej produkcji.

Ukazanie się na naszym rynku małolitrażowych wozów angielskich miało tę dodatnią stronę, że spowodowało, dzięki konkurencji, obniżenie znaczne cen „Polskiego Fiata".

Najbardziej odpowiedniemi samochodami na warunki polskie są samochody średniolitrażowe. Na te samochody cło zostało tylko nieznacznie obniżone, tak, że ceny tych wozów spadły średnio o 20 proc.

Obecnie daje się zaobserwować ze strony klienteli dosyć duże zainteresowanie samochodami. Klientela jednak oczekuje dalszych zmian na rynku samochodowym. Wśród firm samochodowych nastąpiło również pewne ożywienie. Kilka firm na nowo się etablizowało, inne zaś intensywniej zaopatrują się w samochody. Powstała walka konkurencyjna między firmami, a na skutek tego ściślejsza kalkulacja i bardziej ożywiona reklama.

Mam wrażenie, że o ile nie nastąpią dalsze zmiany, to w Polsce w ciągu roku będzie sprzedanych nie więcej, niż 1000 samochodów.

Obniżenie ceł na części zamienne dało możność istniejącemu taborowi, który dotąd nie był remontowany, przepowadzenia niezbędnych reperacyj. W ten sposób będzie przedłużona nieco jego eksploatacja.

Najważniejsze w ostatnich posunięciach jest to, że stworzono pewien wyłom w dotychczasowej polityce motoryzacyjnej, a firmy dzięki temu zaczęły wykazywać większą aktywność. Zmiany, które nastąpiły do tej chwili, dałyby daleko większy efekt, gdyby nie to, że społeczeństwo wiedząc o dalszych zamierzeniach czynników decydujących, ciągle wyczekuje. Ten rok mógłby dać daleko większe rezultaty. Koniecznem więc jest definitywne rozstrzygnięcie sprawy motoryzacyjnej.

— Czy Pan Inżynier nie zechciałby powiedzieć, jakie konieczne są dalsze posunięcia dla należytego i szybkiego rozwiązania problemu motoryzacyjnego w Polsce?

Dla spopularyzowania samochodu w Polsce powinniśmy mieć na rynku tanie, użytkowe samochody.

Dla rozwiązania problemu motoryzacyjnego została przez czynniki miarodajne obrana droga fabryk montażowych. Montownie, przy niskich cłach na zespoły sprowadzane z zagranicy, będą mogły dać rynkowi polskiemu samochody niewiele droższe, niż w krajach produkcji rodzimej.

Jest to jedynie racjonalna droga dla nas, gdyż montownie wykorzystają odrazu, istniejący w kraju, materjał do budowy samochodów, dadzą zatrudnienie miejscowym robotnikom i spowodują rozwój przemysłu pomocniczego, który jest podstawą przyszłej pełnej produkcji krajowej. Posiadamy w Polsce doskonały surowiec, odpowiednich ludzi, a przemysł nasz ma wszelkie dane, aby pokrywać zapotrzebowanie montowni na części samochodowe. Sprowadzanie z zagranicy tych części i materjałów, kórych będzie w stanie dostarczyć przemysł polski, może być regulowane stosowaniem ceł ochronnych. W ten sposób rząd będzie mógł stać na straży rozwoju krajowego przemysłu pomocniczego.

Ta koncepcja przyczyni się również do rozwoju istniejącej w kraju fabryki samochodów, która produkuje już samochody ciężarowe, zaś samochody osobowe montuje z coraz większą ilością części krajowych. Istniejące P. Z. Inż. i montownie, które mają powstać, wspólnie przyczynią się do rozwoju przemysłu pomocniczego i rozszerzą rynek. Fabryki wtedy będą mogły produkować większemi serjami i zmniejszyć koszta produkcji.

Po zrealizowaniu całego programu można liczyć, że około 500 samochodów rocznie znajdzie nabywców w Polsce.

— Co należy uczynić, poza daniem społeczeństwu taniego samochodu, aby rozwój motoryzacji w Polsce nie był hamowany?

Szeroki rozwój motoryzacji w Polsce wymaga jeszcze dobrych dróg, obniżenia kosztów eksploatacji samochodów i zupełnej zmiany ustosunkowania się władz skarbowych i podatkowych do posiadaczy, a tembardziej do osób nabywających nowe samochody.

Problem drogowy w Polsce znalazł już należyte ustosunkowanie się do niego władz. Naprawa stanu naszych dróg ruszyła z miejsca i roboty prowadzone w zeszłym i tym roku wskazują, że stan naszych dróg nie będzie już wkrótce czynnikiem hamującym rozwój motoryzacji. Nie małą zasługę dla należytego postawienia sprawy drogowej w Polsce należy przypisać Lidze Drogowej, która od roku prowadzi bardzo energiczną propagandę.

Dla obniżenia kosztów eksploatacji samochodów niezbędne jest obniżenie cen na części zamienne, przez dalszą zniżkę ceł.

Jednym z bardzo poważnych czynników powstrzymujących od kupna samochodu jest nastawienie władz podatkowych do posiadaczy samochodów. Nastawienie to, wbrew zapowiedziom, dotąd zupełnie się nie zmieniło. W handlu samochodowym spotyka się bardzo często, że klient, szczególniej zaś uprawiający wolny zawód, tylko w obawie przed władzami skarbowemi nie kupuje samochodu, gdyż władze te stosują zupełnie inną taksację podatkową dla posiadaczy samochodu.

W wielu krajach władze zupełnie zmieniły swoje ustosunkowanie się do właścicieli pojazdów mechanicznych. W Niemczech od sumy podatkowej potrącana jest wartość nowonabytego wozu i władze podatkowe specjalnie faworyzują posiadaczy samochodów. Ostatnio szereg krajów, jak Jugosławja, Austrja, Belgja zniosły całkowicie podatki i opłaty specjalne od samochodów.

Należy mieć nadzieję, że nasze władze skarbowe uznają również do niosłość rozwoju motoryzacji dla życia gospodarczego kraju i dla jego obrony i zmienią swój stosunek do właścicieli samochodów.

R. O.

Rozbudowa Szlaku Marszałka Piłsudskiego

Szlak Zułów — Wilno — Warszawa — Kielce — Kraków, imieniem Wodza nazwany, prowadzi od miejsca narodzin poprzez miejsca Jego miłości, trudów i chwały aż do Krakowa, gdzie spoczął.

Szlak ten jest widomym znakiem i pomnikiem zjednoczenia Polski.

Rzucona przez Ligę Drogową myśl budowy Szlaku Marszałka Józefa Piłsudskiego tworzy pomnik żywy i niema w Polsce pomnika, któryby tak dobrze odpowiadał swoją formą zewnętrzną, zawartej w nim treści. Żaden pomnik „artystycznie wystawiony" nie dorówna skali Szlaku Wodza, który to szlak sam przez się, przez swoją funkcję łączenia poszczególnych połaci kraju jest pomnikowym w treści.

Otoczmy go troskliwą opieką, zaopiekujmy się jego stanem i wyglądem, jego wyrazem i formą.

Potrzebne tu będą siły i środki Polaków z całego świata.

W Komitecie Budowy Szlaku muszą się znaleźć przedstawiciele wszystkich organizacyj społecznych, które przygotują plan gospodarczy i finansowy.

W czynnościach przygotowawczych stowarzyszenia zawodowe i społeczne mają pole do wykazania się projektami i realizacją zagospodarowania Szlaku.

Inżynierowie drogowi przeprowadzą korektę trasy całego szlaku ze względu na nowoczesne wymagania ruchu.

Urbaniści w projektach regulacji Szlaku w obrębie osiedli i miast rozwiążą sprawy bezpieczeństwa ruchu, widoczności drogi, skrzyżowań z ruchem kolejowym, czy też lokalnym na targi miasteczkowe.

Architekci i plastycy wysuną pomysły uporządkowania widoków, przebudowy szpetnych ruder od wylotów stolicy począwszy, a wespół z inżynierami opracują śmiałe pomysły dla budowli mostów.

Ogrodnicy mieliby rozwiązać sprawy zadrzewienia i trawników na Szlaku i najbliższem jego otoczeniu.

Organizacje motorowe: Automobilklub Polski, Polski Touring Klub, Polski Związek Motocyklowy, przystąpią do zagospodarowania szlaku stacjami obsługi, garażami, zaopiekują się napisami, drogowskazami i sporządzą szczegółowe mapy drogowe, na których, poza opisem trasy, naznaczone będą wszystkie miejsca, mające dziejowe znaczenie.

Towarzystwa turystyki czynnej, związki propagandy turystyki i Liga Popierania Turystyki zajmą się zagospodarowaniem, urządzą na Szlaku tym schroniska i tanie, hotele, wydadzą przewodniki, opisujące najbliższy rejon Szlaku, jego zabytki i dzieje pamiątkowe.

Wszystkie organizacje, otaczające opieką pamiątki oswobodzenia Polski, zaznaczą na Szlaku tym jego monumentalność przez budowę pomników i tablic pamiątkowych w materjałach wiecznotrwałych.

Tak rozbudowany Szlak zostanie wielkim pomnikiem idei Marszałka Piłsudskiego, pomnikiem nie martwym, ale żywym — dynamicznym, gdyż taki tylko pomnik może być symbolem czasów, których znamieniem jest „Wyścig Pracy".

A. K.

Samochody bronią granic lądowych państwa

Niezmiernie wymowne cyfry, świadczące o bardzo niskim poziomie motoryzacji w Polsce i przewadze, jaką mają nad nami na wypadek wojny nasi sąsiedzi i niektóre inne państwa europejskie, daje nam statystyka samochodów, przypadających na 1 kilometr granicy lądowej w poszczególnych krajach.

Francja ma 2774 km. granic lądowych, na 1 km. przypada więc tam 671,2 samochodów; Niemcy mają 5944 km. — 146,0 s.; Belgja ma 1379 km. — 109,0 s.; Hiszpanja ma 1664 km. — 93,6 s.; Czechosłowacja ma 4013 km. — 27,2 s.; Rumunja ma 2420 km. — 11,1 s.; Polska ma 5394 km. — 4,8 s.

Wystawa Drogowa

W Wystawie Drogowej, organizowanej przez Ligę Drogową w okresie od 7-go do 22-go września 1935 r. na terenie Politechniki Warszawskiej biorą udział: Politechnika Warszawska, Ministerstwo Komunikacji, Ministerstwo Spraw Wojskowych, Biuro Planowania Regjonalnego w Polsce, Fundusz Pracy, Wydział Turystyki w Min. Kom. itd.

Automobilklub Polski w porozumieniu z Ministerstwem Komunikacji, Komisarjatem Rządu (Oddział Ruchu Drogowego), przemysłem samochodowym na czele z P. Z. Inż., Związkami zawodowemi, zorganizuje dział motoryzacyjny.

Udział przemysłu drogowego i motoryzacyjnego zapowiada się bardzo okazale, gdyż przemysły cementowy, naftowy, klinkierowy, kamieniołomy, motoryzacyjny, przedsiębiorstwa budowy dróg wystąpią z własnemi stoiskami. Firmy budujące drogi ułożą na terenach Politechniki próbne odcinki drogowe o rozmaitych typach nawierzchni.

Prace przygotowawcze do Wystawy są w pełnym biegu.

Niemiecka sieć drogowa

Niemiecka sieć drogowa jest daleko mniej gęsta i ma dużo mniejszą pojemność komunikacyjną, niż sieć drogowa we Francji, którą można uważać za jedną z najlepiej wyposażonych sieci drogowych na świecie.

Statystyka ruchu na drogach w Niemczech wykazuje w ostatnich latach bardzo intensywny wzrost. Podczas, gdy w roku 1914 liczono w Niemczech 84.682 pojazdów mechanicznych, w roku 1928 zarejestrowano 933.312 samochodów, w roku 1934 — 1.715.884. Zauważyć jednak należy, że ruch samochodowy jest bardzo słaby na drogach drugorzędnych i że przeważnie odbywa się on na drogach państwowych i drogach poszczególnych prowincyj.

Reformy administracji drogowej w Niemczech ogłosił dekret z dn. 27 czerwca 1933 oraz dekrety z dn. 30 listopada 1933 r. i 26 czerwca 1934 r. Ten ostatni dekret skoncentrował administrację drogową w Niemczech w rękach Naczelnego Inspektora Niemieckiej Sieci Drogowej przekazując mu jednocześnie kierownictwo naczelne budowy autostrad. Dekret z dnia 26 czerwca 1934 r. podzielił drogi Rzeszy Niemieckiej na 3 kategorje: autostrady, drogi państwowe i drogi prowincjonalne (Autobahnen, Reichsbahnen und Landstrassen). Koszta dróg państwowych pokrywa w całości Skarb Rzeszy i administracja ich spoczywa w rękach władz centralnych.

W wydatkach na pozostałe kategorje dróg uczestnicza miejscowe władze.

	Sumy wydatków w milj. R. M.	Z budżetu ogólnego	Ze źródeł specjalnych pożyczki	podatki od samochod.	podatki lokalne	różne
1927 — 1928	1227,2	30,8%	33,9%	12,2%	6,1%	3%
1929 — 1930	1241,4	43,1%	23,8%	15,8%	7,4%	7,9%
1931 — 1932	774,6	49,0%	10,9%	23,1%	7,5%	9,5%
1933 — 1934	750,7	40%	24%	25%	5%	6,0%

Kredyty, przeznaczone na rozwój sieci drogowej i na jej konserwację charakteryzują następujące cyfry:

Lata	milj. R. M. obecnych
1913 — 1914	— 780
1925 — 1926	— 725
1926 — 1927	— 953,8
1927 — 1928	— 1227,2
1928 — 1929	— 1209,2
1929 — 1930	— 1241,4
1930 — 1931	— 1047,7
1931 — 1932	— 774,6
1932 — 1933	— 601,1
1933 — 1934	— 750,7

W okresie 1933 — 1934 dodać należy 150 miljonów R. M., wydanych na drogi z funduszu walki z bezrobociem.

Wydatki na budowę i polepszenie stanu dróg obecnych są pokrywane w Niemczech przeważnie przez pożyczki.

W końcu roku 1933 Naczelny Inspektor Drogownictwa w Niemczech orzekł, że licząc wydatki na budowę autostrady, zadłużenie na cele drogowe wynosiło 2 miljardy R. M. i że oprocentowanie i amortyzacja tej kolosalnej sumy pożyczek drogowych wynosiły rocznie 150 milj. R. M. Budowa autostrad kosztować ma około 3.5 miljarda R. M., co jeszcze więcej powiększy zadłużenie Rzeszy na cele drogowe.

Niezależnie od pożyczek wydatki na cele drogowe są pokrywane częściowo z ogólnego budżetu i z różnych źródeł specjalnych: podatki od samochodów, subwencyj i t. p.

W ostatnich latach podział źródeł wpływów na wydatki drogowe przedstawia się w Niemczech, jak następuje:

Statystyka, zestawiona jesienią w r. 1933 wykazała w Niemczech następującą ilość dróg:

63.500	km.	dróg państwowych i prowincjonalnych
108.000	„	dróg drugiej kateg.
50.000	„	dróg lokalnych
221.500	km.	plus 8.000 km. autostrad (w budowie),

podczas gdy we Francji ogólna długość sieci drogowej wynosi 632.800 km.

Od Administracji

Prosimy wszystkich naszych Prenumeratorów, którzy zechcą w okresie urlopów i wyjazdów otrzymywać „Kurjer Polski" pod zmienionym adresem, o wcześniejsze nadsyłanie nam dyspozycyj, bądź listownie, bądź telefonicznie (9.77-07).

Zmianę adresów przeprowadzamy zupełnie bezpłatnie.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Przedstawiciele handlowi z Polski w Anglji

(a. p.) Nasze stosunki handlowe z Anglją wzmagają się z roku na rok. Umowa handlowa, jaką zawarto w marcu r. b. stworzyła już pewne ramy, niezbędne dla pomyślnego prowadzenia wymiany towarowej, nie mogła jednak wypełnić ich czynnikiem, który w tych wypadkach decyduje. Czynnikiem tym jest wzajemne poznanie się.

Ruchliwe Stowarzyszenie Przedstawicieli Handlowych podchwyciło szczęśliwie ten moment, zorganizowawszy w ub. miesiącu wycieczkę do Anglji z okazji Targów w Birmingham. W wycieczce tej wzięło udział 35 członków Stowarzyszenia, reprezentujących rozmaite branże z p. sędzią Maksymiljanem Friede na czele.

O wynikach propagandowych i handlowych zwiedzania ośrodków handlowych i przemysłowych Anglji, zdawało sprawozdanie prezydjum Stowarzyszenia wobec zaproszonych przedstawicieli prasy stołecznej. P. prezes Friede, opisując szczegółowo przebieg pobytu i streszczając ważniejsze rozmowy z przedstawicielami życia gospodarczego Anglji, podkreślił, że wycieczka korzystała z wydatnego poparcia Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Ambasady Brytyjskiej w Warszawie. Wraz z uczynnością czynników oficjalnych w osobach dr. K. Poznańskiego, konsula generalnego R. P. w Londynie, pp. Gepperta, Zbijewskiego, Kossuth'a, radców Ambasady Polskiej w Londynie, wycieczka spotykała się z wielką życzliwością przedstawicieli świata gospodarczego na tamtejszym terenie.

Jeśli chodzi o stosunek gospodarczy do tej wycieczki, o charakterze penetracyjnym, to zasługuje on na specjalny komentarz i dowodzi m. in. wysokiego poziomu kultury gospodarczej Anglików. Nie można bowiem zapominać o fakcie, że w czasie, gdy wywóz polski do Anglji w r. 1934, wyrażający się liczbą 192 milj. zł., stanowił około 20 proc. naszego ogólnego wywozu, eksport angielski do Polski w tym samym okresie, aczkolwiek przekraczający 86 milj. zł., stanowi zaledwie ¾ proc. ogólnego eksportu angielskiego. Nie przeszkodziło to Anglikom w traktowaniu swych gości z Polski, jako partnerów równorzędnych ani w przeprowadzeniu rzeczowych rozmów na temat intensyfikacji i uproszczenia wymiany towarowej, między obydwu krajami.

Podstawowym postulatem polskich przedstawicieli handlowych było przełamanie zakorzenionego zwyczaju, mocą którego firmy angielskie korzystały i korzystają nie stety jeszcze po dzień dzisiejszy z pośrednictwa zagranicznych firm ajenturowo-komisowych, mających swą siedzibę w Hamburgu, Berlinie, czy Wiedniu. Chodziło więc o wpojenie przekonania, że jest to pośrednictwo zbędne, podrażające produkt angielski i utrudniające eksporterom angielskim orjentowanie się we właściwych potrzebach rynku polskiego.

W trakcie przeprowadzonych rozmów uczestnicy wycieczki odnieśli przeświadczenie, że w zakresie eksportu towarów polskich do Anglji istnieje olbrzymie pole do działania. W szczególności tych towarów, których głównym składnikiem jest robocizna i własny surowiec.

Wycieczka miała charakter zbiorowy w ciągu 8-ch dni, w czasie których zwiedzono Targi w Birmingham i ważniejsze ośrodki gospodarcze. Następnie uczestnicy, zaopatrzeni w odpowiednie polecenia, rozjechali się w rozmaitych kierunkach wedle swych zainteresowań indywidualnych. Organizacja wycieczki stała na wysoikm poziomie, co było niezawodnie zasługą prezydjum Stowarzyszenia. Dużą również zasługą w zorganizowaniu wycieczki na terenie angielskim przypisać należy p. Jerram'owi attache handlowemu Ambasady Brytyjskiej w Warszawie.

Przypuszczać można, że pobyt polskich przedstawicieli handlowych w Anglji, dzięki zadzierzgniętym kontaktom osobistym, przyczyni się do ożywienia wzajemnych stosunków handlowych polsko-angielskich.

Delegacja polska na kongres Międzynarodowej Izby Handlowej

Na kongres Międzynarodowej Izby Handlowej, który rozpocznie się w Paryżu dnia 24 b. m. wyjeżdża polska delegacja w składzie następującym: Bogusław Herse, prezes Polskiego Komitetu Narodowego Izby Międzynarodowej, Alfred Falter i Edmund Trepka, wiceprezesi Komitetu. Ponadto w skład delegacji wchodzą między innemi dr. R. Battaglja, dyr. Stow. Kupców Polskich Czarnecki, dyr. Izby Polsko-Węgierskiej Drozdowski, prezes Izby w Łodzi gen. Maciszewski, dyr. Izby Warszawskiej Jakubowski i wicedyrektor Izby Kuczewski, dyr. Stow. Kupców Polskich Wencel, wiceprezes Izby w Krakowie Skarżyński, z rady związków kupieckich z Poznania Sikorski, mec. Kielski i mec. Kuratowski oraz sekretarz generalny Komitetu dr. Rajński wraz z zastępcą dr. Marchwińskim.

W kongresie wezmą udział przedstawiciele 40 krajów, wśród których znajdują się również St. Zjednoczone i Japonja. Głównym tematem kongresu będą zagadnienia, mające na celu podniesienie handlu światowego, sprawa międzynarodonych porozumień oraz stabilizacja walut.

Wzrost kredytów zagranicznych w polskich bankach akcyjnych

Stosunki kredytowe banków polskich z zagranicą rozwijają się w dalszym ciągu pomyślnie. Spłata krótkoterminowego zadłużenia naszych instytucyj finansowych wobec zagranicy, która była tak intensywna w latach 1931 i 1932, miała już w 1933 roku niewielkie rozmiary, a w roku 1934 dał się zauważyć nawet znaczny wzrost kredytów zagranicznych w bankach akcyjnych. Kredyty te w ciągu roku ubiegełgo wzrosły o 11 miljonów do sumy 259 miljn. zł.

Ostatnie dane cyfrowe za pierwszy kwartał roku bieżącego, sporządzone przez komisarjat bankowy ministerstwa skarbu, wykazują również wzrost kredytów zagranicznych w naszych bankach akcyjnych, a mianowicie o 2,9 miljn. do kwoty 262,3 milj. zł.

Ten wzrost kredytów, udzielanych przez banki zagraniczne naszym instytucjom finansowym jest dowodem dalszego zaufania do naszej bankowości, jak również i do stabilizacji stosunków walutowych v Polsce.

Posiedzenie Rady Stowarzyszenia Kupców Polskich

W dniu 18 czerwca r. b. odbyło się pod przewodnictwem p. prezesa Bogusława Herse, pierwsze w nowej kadencji posiedzenie Rady Stowarzyszenia Kupców Polskich.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego, zabrał głos z ramienia Rady, wice-prezes Rady p. Adolf Sturm, który nawiązując do nieprzerwanej dwudziestoletniej prezesury p. Bogusława Herse w Stowarzyszeniu Kupców Polskich, scharakteryzował wszechstronną i owocną dla kupiectwa polskiego działalności Jubilata i w uznaniu zasług wręczył p. prezesowi Herse Pierwszą Odznakę Honorową Stowarzyszenia Kupców Polskich, nadaną jednogłośną uchwałą poprzedniego zebrania Rady.

Następnie Rada przystąpiła do wyborów Prezydjum Rady i członków Zarządu oraz członków Komisyj: Arbitrów i Kwalifikacyjnej.

W wyniku wyborów powołani zostali w skład *Zarządu* Stowarzyszenia pp. prezes — Bogusław Herse, wiceprezesi: Adolf Sturm, Henryk Brun, Stefan Barcikowski, sekretarze: Jan Ignacy Majewski i Wacław Karczewski, członkowie Zarządu: Jakób Marek i Zbigniew Rozmanit.

Do *Komisji Arbitrów* wybrano pp. Juljana Borstema, Wacława Dzierżawskiego, Jerzego Franaszka, Adama Herse, Włodzimierza Horodyńskiego, Walentego Iwińskiego, Józefa Karśnickiego, Stanisława Lamberta, Aleksandra Leszczyńskiego, Alfreda Luxemburga, Wacława Minkiewicza, Stanisława Mitraszewskiego, Tadeusza Podkolińskiego, Zygmunta Rudowskiego, Antoniego Sierawskiego, Tadeusza Sokołowskiego, Ferdynanda Więckowskiego i Kazimierza Załęskiego.

W skład nowowybranej *Komisji Kwalifikacyjnej* weszli pp.: Władysław Chojecki, Marceli Czapliński, Kazimierz Dziedzicki, Edward Karol Etienne, Karol Fichtner, Edward Freyer, Józef Grodzki, Henryk Gürtner, Bronisław Jabłkowski, Edmund Kijok, Karol Kowalski, Tadeusz Krafft, Czesław Lisowski, Aleksander Łakomski, Stanisław Miernicki, Karol Nachtlicht, Ernest Neuman, Ludwik Nowakowski, Waldemr Richter, Kazimierz Rochowicz, Seweryn Słojewski, Adam Steinborn, Władysław Wrześniewski i Zbigniew Żajkowski.

Pozatem jednym z głównych tematów obrad była sprawa współpracy Stowarzyszenia z Izbą Przemysłowo - Handlową w planowanej akcji badania struktury rynku wewnętrznego i warunków rozwoju handlu, referowana przez p. dyrektora A. Czarneckiego.

Zkolei Rada przyjęła do wiadomości wnioski, przedłożone przez p. dyr. H. Patschke, w przedmiocie częściowej zmiany regulaminu godła Stowarzyszenia Kupców Polskich.

O pracach Stowarzyszenia nad zagadnieniem kwalifikacyj zawodowych w handlu, poinformował Radę p. dyr. A. Czarnecki.

Omówienie sprawy funduszu na dom wypoczynkowy dla kupców — weteranów, członków Stowarzyszenia oraz przyjęcie nowego 114-go Oddziału Stowarzyszenia, zakończyło posiedzenie Rady.

Losowanie bonów Funduszu Inwestycyjnego

W dniu wczorajszym wylosowane zostały do umorzenia Bony Funduszu Inwestycyjnego, oznaczone Nr. Nr.: 6664, 7726, 19855, 20016, 23660, 24134, 24409 we wszystkich dziesięciu serjach, wypuszczonych na podstawie rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 10 listopada 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 89 poz. 694).

Olbrzymi deficyt bilansu handlowego Włoch

Handel zagraniczny Włoch w okresie pierwszych 5-ciu miesięcy 1935 r. wykazuje—mimo wprowadzenia na wiosnę r. b. poważnych ograniczeń przywozowych — dalsze pogorszenie w porównaniu z analogicznym okresem r. ub. Spadł bowiem zarówno przywóz, jak i wywóz, natomiast ujemne saldo wykazuje pewien, wprawdzie nieznaczny wzrost.

We wspomnianym okresie r. b. przywóz wyniósł 3.121,1 milj. lirów, wywóz 1.964.4 milj. lirów, ujemne saldo zaś 1.156.7 milj. lirów. W porównaniu z analogicznym okresem r. ub. przywóz spadł o 146 milj. lirów, wywóz — o 154 milj. lirów, natomiast ujemne saldo wzrosło o 8 milj. lirów.

* * *

Włoska „Gazzeta Ufficiale" ogłasza dekret, wprowadzający opłatę 3% ad valorem na towary, których przywóz uzależniony jest od specjalnych pozwoleń lub licencyj. Równoznaczne to jest z podwyżką ceł na szereg kategoryj artykułów importowanych.

Schacht o „uczciwych dłużnikach"

(ab.) Na międzynarodowej konferencji w sprawach handlu wełną, — konferencji, która odbywa się w Berlinie, mówił minister gospodarki niemieckiej o doniosłości zjazdów prywatnych.

Stwierdził on niezwykle słusznie, że „pomyślna gospodarka prywatna jest warunkiem gospodarki narodowej; polityka i politycy mogą żyć tylko wtedy, kiedy gospodarka prywatna jest zdrowa". Ponieważ konferencje urzędowe zawiodły, być może, pomogą międzynarodowe zjazdy prywatnego, zdrowego kupiectwa. Wtedy może ulegnie poprawie międzynarodowa polityka handlowa.

Ale, przedewszystkiem, muszą być zniesione długi, które ciążą na niewinnych a uczciwych dłużnikach. Jeżeli Niemcy — mówił dr. Schacht — musiały wkroczyć nieraz na drogi niezwykłe, jak np. bezpośrednią wymianę obrotów, albo „czasowe zawieszenie transferu w stosunku do pewnych zobowiązań zagranicznych", to były to „objawy im narzucone, wynikające z sytuacji światowej".

W związku z tą mową, powiada „Neue Zuercher Zeitung": „Wszędzie, gdzie, jak w Szwajcarji są wierzyciele Niemiec, którzy muszą w sprawie swych należności konferować z dr. Schachtem i jego urzędnikami, mowa ta odczuta będzie, jako gorzka ironja".

Obroty handlowe Polski z państwami bałtyckiemi

Obroty handlowe Polski z państwami bałtyckiemi w ciągu I-go kwartału r. b. przedstawiały się następująco:

Ogółem wywieźliśmy towarów do Łotwy 5.488 ton wartości 1.747 tysięcy złotych, natomiast przywieźliśmy z Łotwy towarów 240 ton wartości 116 tysięcy złotych. Nadwyżka wywozu towarów z Polski nad przywozem z Łotwy wyniosła za ubiegły kwartał w wartości 1.631 tysięcy zł. na korzyść Polski.

Głównym artykułem zbytu na rynku łotewskim są materjały włókiennicze, środki transportowe oraz skóry surowe, w przywozie do Polski przeważają środki chemiczne i papier.

Wywóz towarów z Polski do Estonji był w ubiegłym kwartale stosunkowo mniejszy aniżeli do Łotwy i Finlandji. Wywieźliśmy do Estonji w ciągu kwartału pierwszego 1611 towarów wartości 399 tysięcy złotych, natomiast przywieźliśmy z Estonji 304 ton towarów wartości 226 tysięcy złotych, czyli saldo na korzyść Polski wyniosło za ubiegły kwartał 173 tysięcy złotych. W obrotach handlowych polsko-estońskich przeważały głównie artykuły chemiczne i metalowe.

Wywóz z Polski do Finlandji wzrósł w ciągu ubiegłego kwartału w porównaniu do końca roku ubiegłego i wyniósł 23.279 ton wartości 2.303 tysięcy złotych, zaś przywieźliśmy z Finlandji towarów 2.765 ton wartości 340 tysięcy złotych. Saldo dodatnie dla Polski w obrotach handlowych z Finlandją wyniosło za ubiegły kwartał 1.963 tysięcy złotych.

Ogółem saldo na korzyść Polski w obrotach handlowych z państwami bałtyckiemi wyniosło za I kwartał roku bieżącego w wartości 2.767 tysięcy złotych.

Giełda pieniężna

WALUTY I DEWIZY.

Na wczorajszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie obroty dewizami były zmniejszone, przy tendencji niejednolitej. Notowano: Amsterdam 359.50, Berlin 213.50 (— 10), Bruksela 89.65 (— 3), Londyn 26.12 (+ 1), Medjolan 46.38 (+ 13), Nowy Jork 5.29.13, Nowy Jork kabel 5.29.38, Madryt 72.53, Oslo 131.20 (+ 5), Paryż 34.98.50, Praga 22.11 (— 3), Sztokholm 134.70 (+ 30), Zurych 173.12 (— 8). W obrotach prywatnych: marka niemiecka 178 (— 50), szyling austrjacki 100.75 (+ 25), korona czeska 22.01 (— 1), frank francuski 34.96 (+ 1), frank szwajcarski 172.80 (— 20), funt angielski 26.11, leje rumuńskie 3.05, liry włoskie 41.50, pengo węgierskie — 100, dolar 5.27 50, rubel złoty 4.73.50, dolar złoty 9.18.50, rubel srebrny 1.91, bilon 0.91. Bank Polski płacił za banknoty dolarowe 5.25.

AKCJE.

Na zebraniu giełdy akcyjnej dużych obrotów dokonano akcjami Banku Polskiego, przy tendencji mocnej, dla pozostałych akcyj tendencja była słaba. Notowano: Bank Polski — 88 — 88.25 (+ 75), Lilpopy 9.50 (— 25), Modrzejów 4.70 (— 10), Starachowice — 34 (— 25). Tranzakcja dokonana a nienotowana: akcjami Haberbuscha po 38.75.

PAPIERY PROCENTOWE.

Dla papierów procentowych tendencja była niejednolita, przy większych obrotach 7% poż. stabilizacyjną. Notowano: 3% budowlana 42, 4% dolarowa 53.45 (— 5), 4% inwestycyjna zwykła 105, 5% konwersyjna 66, 6% dolarowa 81.25 — 80.75 (— 25), 7% stabilizacyjna 65.88 — 65.63, odcinki po 500 dolarów 66.25 — 66.13, listy zastawne i obligacje banków państwowych bez zmian, 7% listy zastawne Przemysłu Polskiego funtowe 80 (— 50), 8% listy Przemysłu Polskiego funtowe 93, 4½% ziemskie 49, 5% Warszawy nowe 58.50 — 58 — 58.50 (+ 25), 5% Częstochowy nowe — 49 (+ 50), 5% Kalisza nowe — 45.50 (+ 25), 5% Łodzi nowe 51.75, 6% obligacje m. Warszawy 8 i g emisja 61.50 — 61.75 (+ 65). Tranzakcje dokonane a nienotowane: 4% listy zastawne m. Warszawy odcinki po 100 złotych 75, 5% Warszawy stare 69.25, odcinki po 500 500 złotych 69.75, 5% Piotrkowa nowe 46.88, 3% państwowa renta ziemska odcinki po 1000 złotych 64.50, 8% dillonowska 93, 5% państwowa renta ziemska 64, 7% śląska 73.75 — 74, 7% śląska 73.75 — 74, 7% warszawska 72.75.

POZAGIEŁDOWE KURSY WIECZORNE.

Dolary papierowe 5.27½.
Funty (banknoty) 26,10.
Marki (banknoty) 178.
Dolary złote 9,17.
Ruble złote 4.73½.
Papiery procentowe bez zmiany.
Stabilizacyjna 65,50.
5 (8) proc. listy warszawskie 58,25.

Giełda zbożowa

Na wczorajszem zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie ogólny obrót wyniósł 1.280 t., w tem żyta 475 ton. Notowano za 100 klg. parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych: pszenica jara czerwona szklista 17.50 — 18, jednolita 18 — 18.50, zbierana 17 — 17.50, żyto I st. 13.50 — 13.75, II st. 13.25—13.50, owies I st. 17.25 — 17.75, II st. 16.75 — 17.25, III st. 16.50 — 16.75, jęczmień browarny bez obrotów 16.50 — 17, II gat. 16 — 16.50, III gat. 15.50 — 16, 4-ty gat. 15 — 15.50, groch polny 23 — 25, groch Victoria 37 — 40, wyka 30 — 31, peluszka 28 — 29, seradela 14 — 15, łubin niebieski 9 — 9.50, żółty 11.25 — 11.75, rzepak i rzepik zimowy 38 — 39, letni 36.50 — 37.50, siemie lniane 44 — 45, mak niebieski 39 — 42, ziemniaki jadalne 4 — 4.50, mąka pszenna gatunek I—B 30 — 33, I—C 28 — 30, I—D 26 — 28, I—E 24 — 26, II—B 22 — 24, II—D 21 — 22, II—F 20 — 21, II—G 19 — 20, III—A 14 — 15, mąka żytnia I gat. do 55% 23.24.50, do 65% 22 — 23, II gat. 16.50 — 17.50, razowa 17 — 18, pośledna 13.50 — 14.50, otręby pszenne grube 11.50 — 12, pszenne średnie 11 — 11.50, miałkie 11 — 11.50, żytnie 10.25—10.75, kuchy lniane 17.75 — 18.25, rzepakowe 12 — 12.50, słonecznikowe — 16.25 — 16,75, śruta sojowa 17.75 — 18.25.

Opłaty w postępowaniu przed sądem rejestrowym

W nr. 43 „Dziennika Ustaw R.P." z dnia 19 b. m. ukazało się rozporządzenie ministra Sprawiedliwości z dnia 8 czerwca b. r. wydane w porozumieniu z ministrami Skarbu oraz Przemysłu i Handlu, o opłatach w postępowaniu przed sądem rejestrowym.

Osobiste

Prezes Związku Przemysłu Chemicznego, p. inż. *Feliks Wiślicki*, został odznaczony belgijskim oficerskim Orderem Leopolda.

Handel skórami unormowany

Sprawa stosunków panujących na terenie Warszawskiej Rzeźni Miejskiej była i jest bardzo często poruszana na łamach prasy stołecznej. Szczegóły, które dochodzą do wiadomości ogółu są niejednokrotnie sensacyjne, niestety niezawsze jednak oparte na źródłowych danych.

Niewiarygodne wprost opowieści, podawane w sosie rewelacyjnym znajdują jednak oddźwięk, albowiem nie zapomniano jeszcze, że stosunkowo niedawno temu Rzeźnia była rzeczywiście terenem teroru i dyktatury bardzo podejrzanych elementów.

Dziś, gdy stosunki trochę się unormowały należy jednak rzeczy te brać krytycznie. Najnowszym „kwiatkiem" rozdmuchanym w pewnym odłamie prasy są rzekomo nieczyste machinacje, dokonywane obecnie w obrębie Rzeźni w związku ze skupem skór oraz ich odsprzedażą.

Zadaliśmy sobie trud bliższego zbadania tej sprawy i oto jak ona się przedstawia:

— Kilka lat temu istotnie rzeźnicy warszawscy byli wyzyskiwani przez szereg pośredników, którzy skupywali posiadane przez rzeźników skóry bydlęce z uboju, za grosze. Rzeźnicy, przy takim stanie rzeczy nie zwracali, rozumie się, uwagi na sposób zdejmowania skór z bydląt, to znaczy nie zajmowali się dopilnowaniem umiejętnego dokonywania tej pracy i nie niszczenia przytem tak ważnego dla rodzimego garbarstwa surowca. Siłą rzeczy garbarze nasi skór prawie nie kupowali, nie nadawały się one bowiem dla dostaw wojskowych, i zmuszeni byli surowiec ten masowo importować z zagranicy.

Dopiero na początku roku 1933 zawiązało się Biuro Sprzedaży Ubocznych Produktów Uboju, którego założycielami i udziałowcami byli rzeźnicy - fachowcy i to oto biuro postawiło sobie za zadanie ulepszenie obróbki skóry, podniesienie jej jakości, dopilnowanie robotnika przy zdejmowaniu skóry — i wyznaczyło nawet specjalne w tym celu nagrody dla zdopingowania robotników — i po roku pracy w porozumieniu ze sferami garbarskiemi, które dawały swe cenne wskazówki, uzyskało bardzo poważne rezultaty.

Niestety zjawiły się wówczas na terenie Rzeźni jednostki nieodpowiedzialne, mające na celu jedynie i tylko wyciąganie jaknajwiększych zysków i po zaaranżowaniu szeregu przemyślnych intryg spowodowały likwidację wymienionego Biura, zagarniając w swe chciwe ręce tę tak ważną placówkę. Nowa gospodarka będąc jednak z gruntu niezdrową, długo trwać też nie mogła i po pewnym czasie załamała się.

Wówczas to, ci sami ludzie, którzy uprzednio prowadzili Biuro Sprzedaży Ubocznych Produktów Uboju, założyli nową placówkę istniejącą po dziś dzień pod nazwą „Standard - Norma". Udziałowcami tej placówki są więc fachowcy-rzeźnicy, tak więksi jak i mniejsi, którzy w porozumieniu z pewnym finansistą dobrze obznajmionym z branżą, prowadzą Spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością o działalności komisowej. Zadaniem tej Spółki jest zbieranie od rzeźników skór na komis — przyczem sprzedaż tych skór może być dokonywaną jedynie za ogólną zgodą udziałowców. Nie może więc tym razem być mowy o żadnem wyzyskiwaniu rzeźników, są oni bowiem jakoby współwłaścicielami „Standard-Normy". Należy nawet podkreślić, że każdy rzeźnik aby mu ułatwić jaknajszybsze upłynnienie zamrożonej w skórach gotówki, otrzymuje 80-cioprocentową zaliczkę przy oddawaniu skór na komis. Przy dzisiejszych tak bardzo ciężkich warunkach finansowych jest to wielkiem dobrodziejstwem dla rzeźnika. Wymienimy wreszcie, że „Standard-Norma" powróciła do starej tradycji dobrej obróbki skóry, klasyfikowania jej wedle gatunku (buhaj, wół, krowa), wagi i t. p. co spowodowało podniesienie jakości polskiej skóry bydlęcej i zmniejszenie przywozu z zagranicy — garbarze nasi zyskali już bowiem duże zaufanie do polskiego produktu.

ZWIEDZAJCIE WYSTAWĘ

Budowlano-Mieszkaniową B.G.K. na **KOLE**

Dojazd tramwajami 9 i W 736 **Otwarta od 9 do 19-ej**

W otchłani tajnych domów gry

Echa afery znanego antykwarjusza

Afera właściciela „salonu sztuki" w Warszawie Stefana Seweryna Jasielskiego zatacza coraz szersze kręgi. Ustalono już sumę pieniędzy, które antykwarjusz zdefraudował lub w inny sposób uzyskał w występnej drodze. Suma ta przekracza 400.000 złotych.

W związku ze sprawą Jasielskiego władze zajęły się bliżej podziemnym światem zakonspirowanych jaskiń hazardu. Mimo zakazów i walki z tajnemi domami gry — proceder ten kwitnie. Mówi się o tem głośno, że w Warszawie czynne są trzy stałe rulety Zembrzuskiego, Majewskiego i Pebego. Gra odbywa się co noc, zmieniane są tylko adresy. Bywalcy domów gry uzyskują z łatwością adresy, które podawane są do wiadomości przed obiadem w określonych kawiarniach. Pozatem istnieje wiele przelotnych rulet w quasi — prywatnych lokalach, gdzie mimo towarzyskiego charakteru gry ściągana jest t. zw. „Kanjota" czyli procent od wygranej.

W tych to lokalach stracił majątek i zdobyte drogą występku krocie Jasielski.

Jasielski zresztą i swój majątek zawdzięczał rulecie. Zdobył on pierwsze pieniądze w międzynarodowych kasynach.

KTO WYGRAŁ NA LOTERJI?

GŁÓWNE WYGRANE

10.000 zł. na nr. 122930.

5.000 zł. na nr. 44781

2.000 zł. na nr. 87834

1.000 zł. na nr. nr. 63711 82540 84880 84440

500 zł. na nr. nr. 63150 167458 182876

400 zł. nan r. nr. 18155 55597 79922 184756.

200 zł. na nr. nr. 12605 27438 51687 54052 95217 128616 149047 158089.

150 zł. na nr. nr. 11745 12850 19069 27332 26833 28393 32988 38895 53811 57746 71219 86139 86731 88947 94154 102284 109147 116944 132099 135676 138932 140721 147146 157934 158539 162294

STAWKI

92 242 92 428 715 815 901 1020 255 356 626 40 862 2026 252 798 3191 404 549 824 4388 680 839 931 5349 6058 713 72 859 7673 969 8241 767 9498 954 79

10051 52 90 328 865 11029 151 55 318 745 85 807 929 74 95 12193 369 465 633 88 784 13209 53 560 76 694 729 903 14280 494 793 921 47 15358 702 810 16283 318 589 723 983 17108 622 95 18023 52 106 329 62 733 876 926 19094 657 818 923 37

20169 401 761 80 21011 48 92 158 322 23 491 578 901 15 22107 260 571 730 937 70 23413 607 705 77 24125 512 628 729 829 945 95 25019 129 36 72 73 455 87 626 66 711 915 65 26031 71 96 127 64 244 48 300 87 442 734 961 27038 67 290 316 38 61 567 88 792 831 906 28040 64 74 177 275 343 53 441 644 720 29161 495 529 646 50 771 72 908

30267 336 918 31098 486 594 627 32309 507 99 863 33056 322 67 438 80 82 521 59 94 668 737 79 826 47 942 82 97 34009 78 85 196 264 583 628 65 78 793 35020 54 131 200 311 493 575 94 690 747 50 855 63 978 36218 54 375 474 97 569 89 799 833 975 37008 254 377 417 588 742 53 93 842 47 70 927 34 73 83 38068 73 121 400 581 611 90 895 39217 96 537 78 91 669 703 932

40142 580 873 41168 209 371 79 414 47 74 591 766 975 82 42325 544 804 917 43009 12 16 28 57 196 260 65 361 643 72 708 20 809 44271 340 92 549 647 60 767 73 922 40 45210 468 647 79 80 46080 207 47 353 500 823 46 47029 437 55 820 925 48012 89 97 394 95 517 629 868 49034 91 119 43 81 97 411 528 37 636 732 555 810

50065 137 670 721 69 839 89 991 51046 287 406 40 560 646 857 84 963 52107 307 514 17 84 867 970 53072 79 179 275 513 630 71 720 54052 59 73 98 311 438 505 93 864 68 80 937 51 81 55052 71 354 83 423 578 97 977 56127 287 355 413 53 757 820 57140 59 292 362 671 763 822 33 70 98 58089 108 16 357 66 428 621 67 84 763 839 901 94 59024 30 249 53 86 443 92 506 12 811 941

60093 191 358 546 622 36 769 99 847 61096 103 281 515 678 746 805 42 50 74 62002 72 185 390 658 769 920 43 63132 207 331 458 68 659 711 832 96 952 91 64114 77 268 70 323 47 436 70 578 91 634 65 99 721 41 63 92 930 65062 67 442 550 807 18 83 922 96 66061 64 176 95 354 66 430 594 627 47 893 922 31 67084 114 222 313 44 59 402 52 679 750 866 74 68182 210 27 45 359 680 737 853 61 87 957 78 69061 236 323 480 85 538 97 602 20 24

70324 78 250 53 77 559 87 606 46 78 97 730 95 852 904 9 71066 219 88 99 318 882 904 28 35 75049 61 76 241 328 79 526 84 85 723 806 19 76100 411 511 39 659 739 52 55 91 823 60 922 55 76 77028 247 55 84 341 54 95 408 43 54 588 770 78031 154 224 381 413 77 632 78 772 825 99 933 47 56 79071 214 327 469 565 711 24 806 81 907

80033 61 75 194 261 334 66 775 878 42 518 677 887 944 72060 76 82 130 285 938 43 81247 387 405 18 853 82016 52 86 192 244 357 605 765 855 997 83112 282 364 84 403 11 28 576 830 84015 279 71 359 440 506 19 880 901 9 54 85252 553 697 701 99 846 933 62 73038 138 342 79 470 81 529 630 60 722 91 972 81 83 74110 35 64 268 306 41 61 67 482 561 745 80 60 733 86039 55 69 254 527 67 86 95 653 807 92 989 87014 35 147 397 424 522 23 72 664 769 863 959 88006 57 85 245 373 83 605 746 50 913 89031 103 47 236 666 768 961

90040 75 122 495 748 55 944 86 91167 271 363 475 523 93 728 92142 65 86 211 308 83 490 546 705 17 834 937 93095 109 33 204 42 43 713 66 927 29 94201 17 713 956 76 95217 29 47 302 90 412 30 520 845 96382 522 645 735 958 97003 49 256 345 55 419 40 99 549 93 760 912 68 99 98006 340 498 562 92 651 85 791 812 25 915 99000 61 153 298 311 39 550 601 99 819

100049 549 655 761 101476 519 53 85 634 912 76 98 102100 239 465 638 79 895 995 103069 167 77 87 292 333 72 497 530 668 88 933 92 104045 444 614 802 47 81 105064 525 35 607 841 900 83 106016 192 269 976 107176 258 328 525 609 52 743 56 98 807 984 108107 75 209 73 401 569 639 823 983 109012 225 397 400 50 74 578 83 661

110066 125 273 328 447 560 720 28 35 807 80 978 111043 86 351 62 600 731 58 91 898 112273 920 49 113000 95 104 10 60 473 96 604 27 913 54 114076 92 231 479 986 115099 235 307 20 447 567 626 87 925 59 116016 184 327 401 530 728 804 922 117009 148 257 323 69 88 488 539 58 79 615 16 52 767 95 923 41 48 80 118040 84 131 210 60 304 412 638 88 838 85 954 119194 303 591 660 775

120072 94 334 493 738 924 98 121032 230 54 85 437 666 857 966 122127 49 68 202 11 319 424 797 930 929 123059 173 212 310 528 641 777 804 34 936 71 124064 176 235 83 350 529 68 652 738 62 430 913 22 125211 69 384 430 48 511 717 984 126009 27 53 95 132 68 475 506 93 679 800 900 63 127455 79 678 800 900 63 128075 184 94 329 616 22 905 129019 105 466 707 38 886.

130090 286 95 578 678 779 946 131106 38 70 272 464 74 90 537 676 775 830 132018 40 103 31 203 15 17 18 74 305 9 37 467 94 943 133072 113 64 78 326 98 99 540 699 819 944 50 56 68 134029 70 103 62 87 214 309 16 18 58 719 867 135198 434 577 766 860 95 136002 42 59 248 375 85 448 515 846 72 94 137029 80 85 105 99 474 550 54 646 138155 392 433 74 572 709 60 811 97 909 139001 123 337 66 526 90 916 65.

140168 229 42 76 477 522 703 92 829 34 71 912 141099 168 329 447 532 43 91 661 862 67 142124 94 315 64 92 606 63 69 735 85 803 67 86 143111 415 655 782 96 827 62 954 144099 214 373 497 673 96 870 145090 178 228 39 326 27 34 53 424 97 810 22 917 92 146081 145 419 592 684 727 050 147021 108 704 148090 114 210 521 78 642 717 149031 47 133 313 431 49 79 558 706 46 810 25 957 75

150103 84 272 370 78 82 432 88 630 50 755 805 41 61 939 86 151020 39 104 52 62 273 316 660 700 842 152136 270 315 449 537 71 98 641 975 153076 88 187 300 458 555 619 154033 104 204 3114 7 474 523 608 795 985 87 155454 547 88 652 718 808 73 156024 144 78 627 775 914 157029 45 172 95 384 439 65 606 774 158055 89 296 335 441 65 716 85 814 99 159046 654 717 821 37 925 54.

160034 163 305 477 521 50 601 786 89 92 97 161221 81 354 539 831 38 69 914 29 162027 63 437 51 563 678 894 163194 253 95 305 506 688 745 837 926 164042 489 575 743 72 845 79 165040 63 91 223 390 407 607 80 89 755 846 72 166135 64 325 85 437 606 764 70 961 68 167196 221 444 58 641 61 715 72 949 168053 219 312 97 555 703 82 824 52 169019 30 222 408 606 66 761

170093 228 99 485 595 629 712 19 940 171075 219 39 397 612 814 172107 252 359 434 84 541 765 952 173121 242 375 49 689 98 717 934 40 174194 397 682 175030 244 432 628 777 176040 482 576 607 17 760 75 91 801 8 936 73 177039 89 127 246 51 73 420 87 721 24 975 178060 63 219 92 575 636 703 32 813 179026 158 66 482 766.

180041 43 283 98 342 95 97 550 670 919 61 181104 58 87 271 423 647 750 888 934 182018 59 124 99 211 49 643 67 763 876 183014 15 169 38 489 865 77 924 35 39 184180 360 610 46 90 756 858 982.

STAWKI
po przerwie

196 425 729 1221 471 2056 123 601 728 3933 5154 379 6041 443 645 711 845 95 7493 87 8813 9009 668 986

10417 19 73 679 858 11152 905 13123 225 328 14318 413 97 507 699 916 15154 782 16152 698 17060 18656 963 19462

20394 574 642 873 22114 453 58 23281 680 863 24273 25097 300 447 69 840 999 26082 621 27016 275 42 599 731 42 28136 207 333 455 512 726 94 897 29025 275 764 74

30207 31844 910 40 32284 434 592 881 33121 731 66 34148 204 422 733 947 90 35301 523 74 766 36156 342 58 445 571 626 700 800 5 37275 357 638 821 950 38366 84 516 34 663 981 96 39543 749

40215 801 63 75 41067 176 429 51 92 639 825 42252 402 599 626 43019 168 234 605 746 44314 624 824 915 45624 46359 406 901 47420 70 613 885 48105 55 614 75 95 785 816 49443 619 932 41

50416 68 907 51332 449 601 790 95 52020 151 266 53398 815 89 54189 724 33 40 58 55973 56421 752 993 57618 767 93 888 944 58128 676 708 893 59035 115 382 542 780 81 808

60084 312 591 618 934 46 61 216 366 571 987 62116 546 691 95 717 89 804 63259 559 633 825 47 73 64073 160 425 71 737 94 902 65273 519 63 622 66401 845 67165 211 740 886 68128 64 355 490 798 854 69244 381 824

70034 65 631 790 71167 453 578 884 927 83 72150 587 73295 428 641 891 911 74264 501 98 671 729 75235 345 72 799 76193 258 303 543 77035 104 58 200 67 571 78017 198 427 900 79551 57 904 14

80662 766 70 839 977 81031 486 859 943 65 82242 375 435 641 83101 286 606 23 701 59 84023 242 85018 161 343 757 835 86089 111 81 268 87235 356 619 88047 126 574 715 962 89186 529 605

91539 673 92161 456 93188 201 25 41 94442 820 95029 164 297 483 839 74 989 96042 244 380 507 811 98354 503 733 867 99019 175 95 224 409 548 973

100008 279 384 101276 724 79 102156 532 964 103065 97 922 104015 516 105105 82 396 720 78 106461 589 747 838 107046 70 103 39 451 512 682 814 108189 96 109043 108 209 10

110229 111188 253 565 854 112299 329 71 792 113163 306 46 692 893 986 114039 85 326 606 72 785 917 115036 39 214 399 492 116000 211 454 966 117156 93 679 963 118198 335 559 862 960 119081 399 900 62 76

120455 121024 47 175 319 739 828 122061 360 531 123211 393 753 818 960 124039 288 308 544 629 88 125033 148 67 248 624 810 944 126191 221 315 461 773 127038 144 582 722 128362 708 129076 87 241 48 341 422.

120074 91 137 289 365 69 412 131029 40 56 367 515 67 648 721 39 823 36 95 132442 60 133870 956 134006 52 384 414 821 59 964 135093 215 343 449 530 98 752 136068 160 630 137100 241 74 604 9 713 808 948 138183 826 139072 199 283 364 643 728 34.

140324 437 54 556 141017 269 743 66 142082 253 376 473 739 923 65 143339 56 67 483 952 144010 364 480 525 623 145244 54 321 72 419 668 146075 234 76 327 458 515 147110 559 802 969 148002 336 864 939 149632 808 958 61 82

150190 214 558 761 891 151288 629 803 933 152020 247 93 342 788 965 82 153257 442 572 154191 492 918 75 155083 224 319 973 80 156580 619 157050 66 129 45 329 685 799 908 158369 601 801 159180 822

160388 705 830 931 161046 678 801 34 56 162262 163230 408 12 91 761 88 933 164126 33 558 165798 166051 120 537 861 167710 168424 638 877 169096 137 390 701 828 91.

170230 93 593 761 883 934 171004 200 94 976 172344 706 173268 342 72 677 719 174337 38 939 175200 786 917 62 65 92 176025 194 232 386 573 812 48 52 62 79 913 177338 502 824 912 178029 306 516 950 179095 131 303 29 43 697 990.

180012 236 73 378 456 877 181033 644 182027 441 43 639 76 183182 300 867 184218 96 415 565 732.

GŁÓWNE WYGRANE
po przerwie

20.000 zł. na nr. 164991

5.000 zł. na nr. 19696

2.000 zł. na nr. nrl. 121780 170126.

1.000 zł. na nr. nr. 21735 64379 117136

500 zł. na nr. 32648.

400 zł. na nr. nr. 55501 54221 78071 130241 131895 157129 162286

200 zł. na nr. nr. 3867 8645 24180 55611 56205 59766 61514 75190 96412 99973 132935 137241 142965 146075 153257

150 zł. na nr. nr. 4304 6283 15467 27954 46621 49187 51096 61293 61481 67740 73641 77634 79357 82928 83101 88047 88962 93029 93411 93597 116856 123459 126093 130085 139527 141417 143014 153941 154758 157498 162000 177763 183634.

STAWKI

1191 504 968 2105 475 3097 323 4144 293 6111 7534 676 981 8578 633 9296 929

10736 926 11085 216 85 313 693 12072 411 14 541 901 13507 30 99 917 14022 107 233 15850 16292 337 524 25 788 17206 877 18397 462 74 19445 573 643 905

20081 232 563 813 82 21632 713 65 22032 416 633 710 65 926 23407 731 24343 960 25004 48 206 14 73 866 26068 128 224 312 60 580 670 27148 246 468 657 86 712 28242 465 510 29404 23 668 859

30094 156 731 31436 762 988 92 32136 513 946 33089 262 370 94 34096 277 370 35512 36068 93 114 62 205 323 88 510 20 635 37121 676 809 38003 155 230 376 527 76 39079 725 858 902 64

40044 68 333 901 41536 609 42183 465 634 700 53 805 67 43071 191 237 335 59 616 44281 459 67 818 45248 461 617 83 723 990 46010 268 47533 52 624 837 48380 406 44 684 85 729 49036 174 231 72 90 493 576 756 800 70

50108 71 51096 960 52132 290 701 61 53309 53 54014 423 56226 740 57106 84 107 74 538 603 58314 59060 505 842 908

60138 208 23 44 68 314 605 94 99 897 903 26 61187 276 467 514 48 737 913 59 63073 486 680 728 959 64079 146 97 234 65386 576 66060 204 47 84 718 862 67007 364 731 68319 661 862 952 69109 652

70717 830 65 922 71306 420 510 84 711 76 920 38 72017 23 251 541 73099 279 677 74052 94 196 234 77 75061 190 302 576 766 76067 318 421 627 724 836 80 85 77234 591 78015 530 664 930 34 44 79885

81122 398 536 82147 355 83186 94 85180 87078 399 88044 150 283 569 977 81 89073 246 507 772 75

90206 347 471 518 30 56 761 92021 288 369 911 93073 81 452 831 950 58 94259 589 673 95366 527 96083 185 779 97189 583 726 98202 722 942 99022 243 805

100220 356 101006 35 305 102087 103349 104 356 528 87 105672 941 107108 261 839 108 490 523 109638 804 975

110208 637 111262 308 685 736 112024 509 113093 564 745 114022 790 75 995 115349 116444 628 117274 842 118180 370 661 767 913 67 119171 289 698

120074 80 282 777 121696 780 122011 236 716 123182 323 124109 371 490 873 12654 198 228 127052 149 569 128429 524 740 129242 507 57

130043 241 370 530 953 132058 208 48 506 618 856 935 73 133001 134690 866 135131 619 136061 186 231 137448 782 138094 656 953 139019 232 340 605 975

140094 101 245 46 354 453 664 791 806 141104 13 289 686 929 142465 519 657 143147 254 313 546 701 10 17 46 840 87 937 145056 99 529 643 146362 929 147114 80 277 459 750 906 148212 315 96 801 149261 375 423 57

150087 153 428 588 615 90 878 953 151003 47 359 71 427 587 665 757 939 152157 204 153266 412 918 156718 942 157189 207 331 632 98 871 158082 83 427 723 863 159013

160026 38 50 414 976161260 338 427 787 832 982 162286 410 521 70 764 163021 154 365 780 164156 474 606 955 91 165081 141 445 540 712 800 166064 106 575 641 67 710 37 167065 119 302 449 766 168157 223 305 830 169113 445 504 810 941

170126 171749 172063 315 494 973 173048 878 174023 753 64 893 175091 371 853 98 176151 259 452 58 581 646 945 177112 675 179445 530 52 618 808.

180039 464 764 181130 673 735 930 183245 677 730 184317 530 87 887 960.

KINO-TEATR
NOWOŚCI

Urocza para kochanków NANCY CARROLL i JOHN BOLES w wruszającym dramacie kobiety, która wyrzekła się własnego szczęścia dla honoru ukochanego mężczyzny
p. t. **FORTANCERKA**
Karta z życia tysięcy dziewcząt cudowny film o miłości, szczęściu i bezgranicznen poświęceniu

Początek o g. 6 p.p.
w niedziele i święta o godzinie 4 p.p.
Nad program Tygodnik aktualności

KTO BĘDZIE proboszczem w Wolborzu?

Spowodu śmierci nieodżałowanego ś. p. ks. Pertkiewicza, zawakowało probostwo w Wolborzu. Parafjanie interesują się żywo osobą następcy w pracy duszpasterskiej. Decyzja w tej sprawie jeszcze nie zapadła.

Jak się dowiadujemy, w miarodajnych kołach Kapituły Łódzkiej wymieniane są jako najpoważniejsze nazwiska: ks. kanonika Jelińskiego, prefekta Gimn. Państw. im. Bol. Chrobiego i ks. dziekana Gajewicza z Łasku, b. proboszcza piotrkowskiej parafji u Fary.

Wrazie objęcia tego stanowiska przez ks. Kanonika Jelińskiego, rektorat kościoła po-Jezuickiego obejmie prawdopodobnie ks. pref. dr. Warczak, jakkolwiek z innej strony nas informują, że jest aktualną translokacja ks. Dra Warczaka na odpowiedzialny posterunek kapłański do Łodzi.

Podobno parafja Wolborska, jedna z największych w okolicy, będzie wkrótce zmniejszona, przez przyłączenie szeregu wiosek do kościołów w Moszczenicy i Chorzęcinie.

Kradzieże kwiatów

Społeczeństwo piotrkowskie skarży się, od dłuższego czasu na prawdziwą plagę jaką są stałe kradzieże na cmentarzach tutejszych. Kradzione są już nietylko kwiaty oraz doniczki z kwiatami ale całe krzewy z grobów są wyrywane wraz z ziemią. Ten wandalizm wymaga jaknajostrzejszego napiętnowania.

Ubieranie grobów powinno być poruczone tylko zakładom ogrodniczym a nie „pokątniarzom", którzy „dekorują" groby na każde zawołanie, ale materjał do tego celu kradną z grobów sąsiednich w przeddzień ubranych, za które im poprzednio zapłacono.

Wykopywanie drzew i krzewów przez Zarząd Cmentarny i samowolne przenoszenie w inne miejsce nie powinno mieć miejsca.

Narzekania na brak porządku na cmentarzach są coraz częstsze spodziewać się więc należy, że kompetentne czynniki zajmą się raz wreszcie uporządkowaniem tych stosunków.

ODROCZENIE procesu o szantaż

W dniu wczorajszym przed sądem okręgowym w Piotrkowie rozpatrywany był przy drzwiach zamkniętych sensacyjny proces karny Heleny Bordo, którą oskarżył kupiec Lajzor Grinberg o szantażowanie go i wymuszenie.

Trybunałowi sądowemu przewodniczył sędzia Sądu Okręgowego Kieszczyński. Przybyli tłumnie na rozprawę sąsiadki i sąsiedzi oskarżonej żądni pikantej sensacji erotycznej nie mogli dostać się na salę rozpraw wobec zarządzenia sesji niejawnej. Rozprawę odroczono celem wezwania dodatkowego świadka. Oskarżenie popierał adwokat Zylberberg.

Szykany czy matura

W Piotrkowie matura i w tym roku w Gimnazjum Zrzeszenia wypadła fatalnie. Na 50 uczenic klasy VIII tylko 19 zdało egzamin dojrzałości a reszta odpadła. Abiturjentki nie otrzymały jeszcze podobno świadectw bowiem delegatce Kuratorjum „nie podobały" się fotografje uczenic, które nie były fotografowane w mundurkach.

Panienki w mundurkach mają widocznie w oczach delegatki daleko więcej szans skoro aż z tak „ważnego" powodu odmówiła swego podpisu na świadectwach maturalnych.

Naczelnik Chwist pozostaje w Piotrkowie

W związku z naszą wczorajszą wzmianką w sprawie przeniesienia naczelnika wydziału oświatowego Magistratu m. Piotrkowa p. mgr. Chwista do Warszawy, na prośbę zainteresowanego wyjaśniamy, że wiadomość jakoby p. mgr. Chwist już za kilka dni miał opuścić Piotrków jest przedwczesna.

Pan mgr. Chwist poczynił starania o uzyskanie posady w Zarządzie Stołecznego Miasta Warszawy nie ma jednak jeszcze formalnego przydziału na nowe stanowisko oczekując decyzji właściwych czynników.

OGŁOSZENIE

Z okazji letniej pory w domach robią się po rządki i często znajdują się rzeczy już znoszone i niepotrzebne. Bratnia Chrześcijańska Pomoc posiada spis biednych zupełnie bez ubrania, przeto zwraca się do W.P.P. z serdeczną prośbą, byście rzeczy już w rodzinie niepotrzebne nikomu składali do Caritasu ul. Toruńska 5, a sekcja odzieżowa wyreperuje co się da, lub przerobi i okryje nieraz prawie nagi grzbiet ubogiego, ubierze niejedno dziecko, a przez to obetrze łzy nędzy i cierpienia.

Bracia! praktykujmy ofiarność samorzutną z serca płynącą, nie czekajmy aż litość będzie przypominać o obowiązku niesienia pomocy bliźniemu, ale dobrowolnie złóżmy co możemy w biurze Caritasu.

„Szklanka wody podana biednemu w imię moje nie będzie bez zapłaty".

Biuro czynne od 9—1 i pół i od 5—6 i pół.

Zarząd Chrz. Br. Pomocy „CARITAS".

Nie tęga dzisiaj jest u ludzi minka
Przez brak pieniędzy, lecz gdy w kościach łamie,
To się wyleczysz i bez Ciechocinka,
Biorąc kąpiele w ciechocińskim szlamie,
Tej oszczędności nikt ci zaś nie zgani —
A szlam, PODGORSKI sprzeda ci najtaniej.
Kupuję rumianek.

Paweł Podgórski
SKŁAD APTECZNY, Piotrków Tryb. Słowackiego 12.

URLOPY w Sądzie Grodzkim w Piotrkowie

Naczelnik Sądu Grodzkiego Sędzia Jankiewicz, rozpoczął urlop.

Kierownictwo Sądu objął Sędzia Boggowut.

Kawki znów „nakręcają" zegar Bernardyński?

Od dłuższego już czasu zegar na wieży kościoła Bernardyńskiego w Piotrkowie popełnia ku zdziwieniu przechodniów, szereg rażących pomyłek przy wybijaniu kwadransów, a często i przy sygnalizowaniu godzin lubi spłatać figla. Jest np. 15 minut po 8 godzinie zegar Bernardyński zamiast raz uderza na wszelki wypadek dwa, a czasem i trzy razy wywołując zrozumiałe zaniepokojenie wśród tych, którzy np. spieszą na pociąg lub też do urzędów.

Przed kilku laty ten czasomierz, przez tę swoją dowolność w oznaczaniu godzin, nastręczał również krytyczne uwagi ze strony publiczności. Wówczas popularne było z tej racji w Piotrkowie powiedzonko, że **zegar Bernardyński nakręcają kawki,** w wolnych od swych zajęć chwilach, wyręczając w tych czynnościach zegarmistrza, który tę funkcję sprawował kontraktowo z ramienia Magistratu.

Czyż by znów kawki, po dłuższej przerwie „objęły kierownictwo agend" na wieży Bernardyńskiej przy regulowaniu zegara?

ZE STOW. PAŃ MIŁ. ŚW. WICENTEGO á PAULO

Zarząd Stow. Pań Mił. Św. Wicentego à Paulo prosi członkinie o wzięcie udziału w procesji Bożego Ciała (zbiórka przed zakrystją kościoła farnego o godz. 12-tej) jak również zawiadamia o zebraniu ogólnem które się odbędzie pod przewodnictwem Ks. Kanonika Goździka w sali parafjalnej u Fary o godzinie 4 i pół.

Zarząd prosi o liczne i punktualne przybycie.

„Zarząd Ochotniczej Straży Pożarnej m. Piotrkowa powiadamia wszystkich życzących pobierania nauki gry na instrumentach dętych, że zapisy przyjmuje Kapelmistrz orkiestry O. S. P. p. Strawiński w Głównej Remizie przy ul. Piłsudskiego 37 w poniedziałki, czwartki i piątki od godziny 18 — 20-ej każdego tygodnia.

Zawiadomienie

W dniu 22 czerwca 1935 r. o godz. 19-ej w lokalu wł. przy ul. Słowackiego 7 (III piętro) odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie
Legjonu Młodych Ob. Piotrków Tryb.
Obecność członków obowiązkowa pod rygorem organizacyjnym.
Komenda

Na falach eteru

Antena na samochodzie

(C.P.C.) Między wytwórnią samochodów Chrysler'a a firmą Philipsa została zawarta umowa, w myśl której każdy wóz Chrysler'a ma być zaopatrzony w antenę, umożliwiającą doskonały odbiór za pomocą aparatu Philipsa, specjalnie przeznaczonego dla aut: odbiornik ten nie nie wymaga specjalnego zabezpieczenia od zakłóceń, jakie zwykle wywołują świece samochodowe.

Radjo w „krainie wielkiej ciszy"

(C.P.C.) W północnych okolicach Kanady powstaje cały szereg nowych rozgłośni: tak np. ostatnio zbudowane zostały dwie dosyć silne stacje nadawcze w Mackenzie (Kanada) i w Alkavieh, w dwu miejscowościach, które dawniej komunikowały się ze światem tylko dwa razy rocznie, kiedy zawijał do portu okręt zaopatrujący ludność miejscową w żywność.

Koncerty w radjo

(C.P.C.) Na wzór specjalnych koncertów portowych, nadawanych przez radjofonję zagraniczne, a zwłaszcza forytowanych przez rozgłośnie niemieckie, Polskie Radjo wprowadza do programów letnich tego typu audycję, która transmitowana będzie z Gdyni. Audycja ta p. t. „Marynarka gra" będzie koncertem orkiestry Marynarki Wojennej, w przerwach którego dowiemy się wielu ciekawych rzeczy, o życiu wybrzeża i najciekawszych wydarzeniach, jakie miały miejsce nad morzem. Ze względu na duży sentyment, jakiem całe społeczeństwo otacza morze, koncerty te spotkają się z pewnością z miłem przyjęciem wśród radjosłuchaczy.

Co niesie fala

(C.P.C.) W sezonie letnim nadaje rozgłośnia warszawska szereg koncertów symfonicznych Orkiestry P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga, które posiadać będą charakter lżejszy od koncertów zimowego sezonu muzycznego, przytem jednak utrzymują nadal wysoki poziom artystyczny. Jeden z pierwszych tych koncertów przynosi szereg uwertur częściowo mało znanych, częściowo zapomnianych. Zapowiedziany jest w programie piątkowym o godz. 21-ej.

Warszawa nadaje o godz. 22.10 szereg płyt pod hasłem „W krainie pięknych głosów". Będą to pieśni i arje w wykonaniu najsłynniejszych śpiewaków i śpiewaczek jak np. Kiepury, A. Pertil'a, Taubera, Szalapina, B. Gigli'ego, E. Bandrowskiej-Turskiej, G. Cigni i t.d.

Wiolonczelistka Zofja Adamska wystąpi w rozgłośni warszawskiej o godz. 19.30 z szeregiem utworów wiolonczelowych, kompozytorów polskich i obcych. Akomp. prof. L. Urstein.

Zawiadomienie

Jak w latach ubiegłych otwartą została **MLECZARNIA w ALTANIE ogrodu po BERNARDYNSKIECO**
pod zarządem
ANTONIEGO GLETKIERA
która poleca
wyborowe lody śmietankowe i owocowe w różnych smakach, mleko, obiady, lemoniady i wodę sodową.
Ceny wyjątkowo niskie.

W szponach handlarzy ŻYWYM TOWAREM

Romantyczne przygody uroczej Polki na obczyźnie

— Ani za pana Lenza?

— Za nikogo.

— Hm... Tak, jak pani w tej chwili, odzywają się panienki, mające w sercu miłość... nieodwzajemnioną.

— To pana nic nie obchodzi!

Umilkli. Pan Korner wpił się wzrokiem w jej twarz i wyczytał w niej... dziewiczą niewinność. Ogarnęło go ubezwładniające umysł zdumienie. Ale znać było to zdumienie satyra, dalekie od czci, bo dziwny uśmiech sfałdował jego lica.

— Tymczasem nie mogę jeszcze zwracać się w tej sprawie do pani kuzyna. Muszę poczekać na dowody sympatji z pani strony... Jeżeli pani należycie oceni dary, jakie składam u jej nóg, mnie samego...

— Ach, dajmy już temu pokój! Niech pan zrobi, co pan uważa za stosowne. Pani Eugencja nie nadchodzi. Późno wybierzemy się na obiad, a jak zasiedzimy się przy stole, nie dostaniemy dobrego miejsca na revue, tak, jak wtenczas. Czy ta Ywetta Margot, to wielka artystka!

XIV.

Straszny kłopot miała Pola przed tym balem.

Pani Oskierczyna przywiozła wykończoną ostatecznie suknię i wkwaterowała się do jej pokoju, aczkolwiek niesforny głos moralności upominał ją, iż nie powinna kłaść się do łóżka metresy. Wszelako łóżko było wygodniejsze od otomany.

Frasunek Polci miał źródło w tem, że pan Wojciech nie chciał ani rzucić okiem na tę toaletę, dopóki Pola nie włoży jej na siebie. A nuż mu się nie spodoba? Taka kosztowna suknia. I jeżeli ona sama nie spodoba mu się w tej zielonkawej lamie?

Czepiając się bezwiednie rękoma jego ramienia, jak byłaby to zrobiła każda wiejska dziewczyna, Pola błagała go usilnie:

— Mój panie Wojciechu, niech pan zobaczy... Proszę, proszę.

Odpowiadając: „nie", opiekun delektował się słodko zalotną minką uwodnej swej wychowanicy. Pani Oskierczyna zaś była zgorszoną, że Pola, dotąd grająca komedję doskonale, przestaje krępować się obecnością dostojnej damy. Ona poprostu całowała swego kochanka rozmiłowanemi oczyma i już tylko tego brakowało, by siadła mu na kolana. Tymczasem pan Lenz umiał zachować należyte decorum, święte pozory.

Jakby sybaryta, chciał z namaszczeniem przystąpić do puharu zaszczytu. Gdy przed wyjazdem na bal Pola, pełna niepokoju, ukazała się w saloniku, nie mógł złapać tchu, wobec zjawiska, jakby wysnutego z marzeń leśnych, w którem śmiała się zieleń majowej murawy i lśniły blaski miesiąca. Srebrny śnieg miała na włosach i srebrzysta, delikatna tkanka, otulająca szczelnie jej kształty, niby flanela miękka, igrała w oczach zielonkawą poświtą, umieściła się miljardami iskier, postać jej tak efektowną uposażając powabem złudy. Arjada polska raczyła wejść w mrowisko ludzkie, by oczarować śmiertelnych.

Opiekun z rozdętemi nożdżami, oglądał zbliska naszyjnik ze szmaragdów w kształcie listeczków, jakie przemyślna pani Eugenja wypożyczyła w Brukseli, oraz nieskazitelny alabaster jej szyi i torsu, był przekonany, że „jego" Pola okaże się najpiękniejszą z kobiet na balu, gdyż na jej widok, jak ongi na widok Trojańskiej Heleny, oniemieliby starce.

Nie mając słów zachwytu, zbywał ją półsłówkami, lecz Pola mrużyła oczy z zadowolenia w spowiciu jego wszystko mówiących spojrzeń. A potem pod jakimś pozorem wyszła z pokoju, zawstydzona fascynującą swą krasą.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Najnowsza powieść **„Przekleństwo Złotego Cielca"** do nabycia w kioskach po **20 gr**
(zeszyt IX już w sprzedaży)

„PLIMSOLKI"

lekkie — wygodne — elastyczne
do całodziennego chodzenia na ulicy,
w polu i lesie.

Nr. 23-26
1·50
Nr. 27-30 zł. 1.90
Nr. 31-34 zł. 2.20
Nr. 35-42
2·50
Nr. 43-46
3·-

z szarego lub białego płótna na gumowych spodach,
do PLIMSOLEK nasze lufowe wyściółki dziecięce gr. 40, damskie i męskie gr. 50.

Bata
FABRYKA W CHEŁMKU.

Kilka anegdot z życia wielkich ludzi

Pewien starszy i znany ze swego skąpstwa kupiec pokazał pewnego razu znanemu filozofowi Leibnizowi bogatą kolekcję biżuterji.

— Dziękuję panu — powiedział Leibniz — za to, że zdecydował się pan podzielić ze mną tym wspaniałym skarbem.

— Jakto podzielić? — zdumiał się kupiec — jak to pan właściwie rozumie?

— Przecież przyniósł mi je pan, żebym je obejrzał. Jedyną pana przyjemnością jest to, że je pan sam oglądał dotychczas. Dumny jestem z tego, że zdecydował się pan na podzielenie się ze mną swojem bogactwem.

GENTLEMAN

Stary Teodor Fontane szedł kiedyś ulicą w towarzystwie znajomych. Naprzeciw niego szła pewna młoda kobieta dobra znajoma Fontana. Staruszek nie spostrzegł jej jednak i przeszedł obok, nie ukłoniwszy się.

— Teraz widzę — zawołała za nim dama — co mogę sądzić o pana uczuciach wobec mnie.

Przechodzi pan obok i nie kłania mi się nawet.

— Miła pani — odpowiedział Fontane, gdybym był panią zauważył nie poszedłbym dalej. Nie ruszyłbym nawet krokiem z miejsca. To spotkanie wzruszyłoby mnie bardzo.

PRZYJACIÓŁKA ROSTANDA

Rostand miał w Paryżu piękną młodą przyjaciółkę.

— Prawda, twoja przyjaciółka jest rzeczywiście piękna — powiedział kiedyś Rostandowi jeden z jego przyjaciół — ale na miłość Boską, ona jest potwornie głupia. I mówi tak dużo. Nie rozumiem jak możesz tak bez przerwy, przez cały dzień słuchać tego gadania.

— Nigdy nie słyszę, jak ona mówi — odpowiedział Rostand — patrzę tylko jak mówi i to mi wystarcza. Robi to zachwycająco.

OJCOWIE

Henryk IV bawił się kiedyś ze swoim synkiem, małym delfinem w konie. Król był oczywiście koniem, dzieciak jeźdźcem. Król na czworakach chodził po pokoju, dźwigając dziecko na plecach.

Nagle do pokoju wszedł jakiś poseł obcego mocarstwa i zdumiony niezwykłą sceną zatrzymał się w progu.

— Czy pan ma dzieci? — zapytał król posła.

— Tak jest Wasza Królewska Mość.

— W takim razie mogę spokojnie dokończyć mojej tury po pokoju uśmiechnął się Henryk IV, nie przerywając zabawy z synem.

BLIŻEJ BOGA

Horedt, znany pisarz francuski mieszkał w Paryżu, w bardzo wysokim domu na ostatniem piętrze.

— Dlaczego właściwie mieszka tak wysoko? — zapytano go raz.

— Mam bardzo częsty kontakt z Bogiem. Wydaje mi się słusznem, żeby, kiedyby zechciał On od czasu do czasu do mnie przychodzić, zaoszczędzić Mu trochę drogi i mieszkać bliżej niego.

GENERAŁ LUDWIKA XIV

Generał Bongi był jednym z najlepszych oficerów Ludwika XIV.

Bongi był protestantem i król obiecał mu tytuł marszałka, jeżeli przejdzie na katolicyzm. Do tytułu marszałka przywiązana była oczywiście wyższa znacznie pensja. Król chciał go też obdarować bardzo pięknym majątkiem ziemskim.

Generał nie wahał się jednak długo i na propozycję monarchy odpowiedział.

— Najjaśniejszy Panie, gdybym za tytuł, pieniądze i majątek ziemski mógł zdradzić swego Boga, to o ileż łatwiej przyszłoby mi zdradzić mego króla. Proszę, żeby Wasza Królewska Mość nie narażał mnie na żadną z tych ewentualności.

„Domek z losem"

Miljon pesetów ukrytych w szczelinie drzwi

Do małego domku w Barcelonie wezwano pewnego dnia stolarza, który miał naprawić **stare, zniszczone drzwi** w jednym z pokojów tego domu.

Stolarz zabrał się do roboty, wyjął drzwi z zawiasów i w jednej ze szczelin starych drzwi **znalazł jakiś papierek**. Rozwinął go i okazało się, że był to stary **los loteryjny** z 1927 roku.

Następnego dnia udał się ów stolarz do jednej z kolektur w Barcelonie, chcąc się dowiedzieć, czy może na ów los padła przed kilku laty jakaś wygrana. I okazało się — brzmi to prawie jak bajka, — że w roku 1927 na los znaleziony w starych drzwiach **padła wygrana, wynosząca miljon pesetów**.

Właściciel kantoru loterji wystosował w swoim czasie wezwanie do właściciela losu, umieszczając wezwanie to we wszystkich pismach. Szczęśliwy gracz **nie zgłosił się** jednak i olbrzymia wygrana jest dotychczas do jego dyspozycji.

Sprawa znalezionego losu rozeszła się szybko po całem mieście. Wszystkie pisma pisały o szczęśliwym znalazcy i zastanawiały się nad tem, komu też teraz **przypadnie** w udziale ogromna fortuna.

Do biura loterji napływać zaczęły całe stosy listów od rzekomych prawnych właścicieli losu. Wszyscy oni twierdzili, że w roku 1927 **mieszkali w małym domku** i że los ten właśnie schowali.

Ustalenie prawdy będzie tu zresztą rzeczą niezmiernie trudną. W „domku z losem", bo tak nazywa się teraz ten domek w całej Barcelonie, prowadzony był w 1927 roku **pensjonat**, mieszkały tam naprawdę dziesiątki osób i wszystkie one zgłaszają teraz swoje pretensje.

Pretensje te w swoim czasie zostaną rozpatrzone i ustalone przez sąd, tymczasem biuro loterji państwowej wypłaciło szklarzowi, szczęśliwemu znalazcy losu **dziesięć procent wygranej sumy** tytułem znaleźnego.

Radjo

PIĄTEK, 21 czerwca.

6,30. Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6,33 Pobudka do gimnastyki. 6,36. Gimnastyka. 6,50 Muzyka (płyty). 8,20. Odczytanie programu na dzień bieżący. 8,25 Wskazówki praktyczne. 8,30 Przerwa. 11,57 Sygnał czasu. 12,00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12,03. Wiadomości meteorolog. 12,05 Dziennik południowy. 12,15 „Dla naszych letnisk i uzdrowisk" — ork. kameralna. 13,30. Z rynku pracy. 13,35 Przerwa. 15,15 Przegląd giełdowy. 15,25 Wiadomości o eksporcie polskim. 16,00 „Odżywianie w lecie". 16,35 Pogawędka dla chorych w opracowaniu ks. kapelana Michała Rękasa (ze Lwowa). 17,00 X-ty koncert z cyklu „Pięć wieków muzyki kameralnej". 17,30 Koncert Ork. P. R. pod dyr. Stan. Nawrota. 18,00 „Letnisko podmiejskie". 18,15 „Cała Polska śpiewa". 18,30 Skrzynka ogólna. 18,40 Chwilka społeczna. 18,45 Muzyka salonowa w wyk. Ork. A. Sandlera (płyty). 19,05 Zapowiedź programu na dzień następny. 19,15 Koncert reklamowy. 19,30 Utwory na wiolonczelę w wyk. Zofji Adamskiej. 19,50 „Rozmowa z Lechoniem". 20,00. Skrzynka rolnicza — koresp. bież. omówi inż. Wacław Tarkowski. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski". 21,00. Koncert symfoniczny w wyk. Ork. P. R. 22,00 Wiadomości sportowe ogólne. 22,06 Wiadomości sportowe lokalne. 22,10 „W krainie pięknych głosów" (płyty).

SOBOTA, 22-go czerwca.

6.30 „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.36 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 8.05 Audycja dla poborowych. 8.20 Odczytanie programu na dzień bieżący. 8.25 Wskazówki praktyczne. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał. 12,03 Wiadomości meteorologiczne. 12.05 Dziennik południowy. 12.15 Zespół salonowy Pawła Rynasa i Zygmunta Ledermana. 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 J. S. Bach: Sonata g-moll w wyk. Józefa Szigeti'ego. 14.30 Najnowsze nagrania (płyty). 15.15 Przegląd giełdowy. 15.25 „Nasz handel morski". 15.30 Teatr Wyobraźni nadaje słuchowisko dla dzieci młodszych p. t. „Nowe przygody Janka Wędrowniczka". 16.00 „Skrzynka techniczna". 16.15 Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. 16.50 „Codzienny odcinek prozy". 17.00. „Dla naszych letnisk i uzdrowisk" — Koncert w wykonaniu Orkiestry P. R. 18.00 Poradnik sportowy. 18.10 „Minuta poezji": Kazimierz Wierzyński: „Amundsen". 18.15 „Cała Polska śpiewa". 18.30 „Przegląd wydawnictw" — omówi prof. Henryk Mościcki. 18.40 „Życie kulturalne i artystyczne stolicy". 18.45 Utwory J. S. Bacha w opracowaniu i wykonaniu Leopolda Stokowskiego (płyty). 19.05 Zapowiedź programu na dzień następny. 19.15 Koncert reklamowy. 19.30 „Nasze pieśni" — Recital śpiewaczy Edwarda Bendera. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.10 „W muzykalnej rodzinie" — Wieczór nokturnów i romansów. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski". 21.00 Audycja dla Polaków zagranicą. 21.30 „W góry, w góry miły bracie" — Koncert w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej P. R. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.10 Audycja muzyczno-słowna (z Wilna). 22.30 Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego.

W teatrach warszawskich

Wielki: „Rigoletto" festiwal opery włoskiej.
Narodowy: „Wachlarz Lady Windermere".
Polski: „Wyzwolenie".
Nowy: „Szesnastolatka".
Letni: „Ty, to ja".
Mały: „Obrona Keysowej".
Ateneum: „Mądra mama".
Teatr Aktora (Mokotowska nr. 7): „Chory z urojenia".
Kameralny: Przedstawienie zawieszone.
Comoedia: „Bohater naszych czasów"
Instytut Reduty: „Teorja Einsteina".
Teatr Dramatyczny (Hipoteczna 8): „Tragedja dzieci".

JAN BOKAY. 9)

W OBRONIE KOBIETY

Autoryzowany przekład z węgierskiego Rezsö Schütza.

— Owszem, będę miał pojedynek, ale wcale nie o nią. Jeżeli chcesz być nadal moim przyjacielem, to nie rozmawiaj już więcej ze mną o tej całej głupiej historji. Rozumiesz?

Odpowiedziała z pretensją i ze łzami w głosie:

— To bardzo nieładnie z twej strony, wujaszku Piotrze, że robisz przede mną tajemnicę. Przecież mnie powinieneś wszystko powiedzieć!... To taka przyjaźń? Czyż ja sobie na to zasłużyłam?

— Pst! Ani słowa więcej.

Złożyłem gazetę i wsunąłem do kieszeni.

Zaprotestowała energicznie:

— Oddaj mi gazetę!

— Nie dam.

Wzruszyła ramionami i z arogancką miną rzuciła:

— A to sobie ją trzymaj... Na pamiątkę... Będziesz miał co oglądać! Kupię sobie drugą... Jesteś obrzydliwy!

Odwróciła się plecami.

— No, chodź tu, Zuza... Zrobimy zgodę. Coś ci przyniosłem...

Momentalnie odwróciła się na pięcie. I już znowu się śmiała.

Wydobyłem z kieszeni paczkę z cukierni Gerbeaud.

— Nugat? — spytała.

— Nugat.

— No, dobrze. To już ci przebaczę... Ale tylko tyle ci powiem, że mamusia jest na ciebie okropnie oburzona. Więc, uważaj!

I tanecznym krokiem odprowadziła mię do pokoju Marty. Już w drzwiach szepnęła mi jeszcze do ucha:

— Prawda, że ją bardzo kochasz?

Marta miała w ręku jakąś robótkę, szyła szybko, spuściwszy nisko głowę; gdy wszedłem do pokoju nie podniosła jej nawet, chociaż słyszała moje kroki. Wiedziałem, co to znaczy. Schyliłem się i pocałowałem ją w czoło. Bez słowa usiadłem na fotelu naprzeciw niej. Przestała szyć i podniosła głowę. Usta miała ściągnięte w surowy grymas; znam dobrze ten wyraz jej twarzy jeszcze z czasów dziecinnych. Znowu pochyliła się nad robótką, jakby mnie tu wcale nie było. Nie odezwała się ani słowem.

Wkońcu jednak namyśliła się. Energicznym ruchem odrzuciła robotę i spojrzała na mnie. Głos jej brzmiał lodowato:

— Wiesz, że się do twoich spraw nie mieszam... Możesz robić, co ci się podoba... to twoja rzecz... Ale zastrzegam sobie stanowczo, byś Dezyderjusza nie mieszał do takich skandali...

— Do jakich skandali?! — odezwałem się ze złością.

— Do takiego skandalu, o jakim dziś mówi cały Budapeszt. Wstydziłbyś się! Poprostu człowiek nie ma odwagi wyjść na ulicę...

— Wiesz, to poprostu jest...

— Nie fatyguj się. Znam dobrze twoje pojęcia o moralności... Na ten temat nigdy nie dojdziemy do porozumienia.

— Możliwe. Więc czego ty ode mnie chcesz?

— Niczego.

Zamilkliśmy oboje. Sytuacja była nieprzyjemna. Wstałem.

— No, więc...

Kiedy chciałem ją pocałować, odwróciła się ode mnie.

Już w korytarzu przemogłem jednak złość: zawróciłem, usiadłem przy niej i wziąłem ją za rękę. Przecież kochaliśmy się zawsze, więc niema sensu...

— Słuchaj, Martuniu — zwróciłem się do niej ciepłym tonem — wysłuchaj mnie... Nie bądź taka jednostronna. Znasz mię o tyle, że wiesz, iż nie mam zwyczaju kłamać... Ta cała historja...

— Wcale nie jestem jej ciekawa. Zresztą, wiem już wszystko... Dyzio opowiadał mi. Że wcale tej pani nie znałeś, że nigdy jej nie widziałeś, że tylko ot, tak sobie, dla przyjemności... spoliczkowałaś jej męża... i tak dalej...

— Więc mi nie wierzysz?

— Nie.

Zawahałem się chwilę. Wzruszyłem ramionami:

— To trudno. Wobec tego najlepiej będzie, jeśli sobie pójdę.

— To idź... Ale wypadałoby, byś zajrzał do mamusi. Biedaczka, jest ogromnie zgnębiona... Martwi się o swego synalka!...

To szyderstwo zabolało mię. Szybko wyszedłem, by jej nie odpowiedzieć niegrzecznie.

Zuza warowała pod drzwiami. Spojrzała mi w oczy badawczo. Widocznie nie wyczytała w nich nic dobrego, gdyż przerażona usiłowała mię pocieszyć:

— Wujaszku kochany... Na mnie zawsze możesz liczyć.

Zrobiło mi się bardzo przyjemnie: na ustach mych zjawił się uśmiech. Pogładziłem jej jasnowłosą główkę i pocałowałem ją.

— Mój ty głuptasku!

Już na klatce schodowej doleciały mnie jeszcze jej słowa:

— A powiedz jej, że kazałam ją ucałować!

(D. c. n.).

PRENUMERATA miesięczna Dziennika Piotrkowskiego wynosi złot. 2.50 z dostawą zł. 3, kwartalna złotych 7, z przesyłką 8 zł.

CENY OGŁOSZEŃ: I-sza strona 1 wiersz mil. jednołamowy 80 gr., w tekście 60 gr. Ostatnia strona 40 gr., drobne 20 gr. za wyraz.

Wydawca i Redaktor Bronisław Kamraty. „Drukarnia Krajowa" Pracowników Drukarskich, Piotrków Sienkiewicza 14.